DZIŚ W NUMERZE:
Str 3. NOWA METODA MUROWANIA TOW. KRAJEWSKIEGO.
Tow. min. Kaczorowski o DEKRECIE O NAJMIE LOKALI.
Str. 4. KONFERENCJA DUNAJSKA W BELGRADZIE.
Str. 6. WIEŚCI OLIMPIJSKIE: ZWYCIĘSTWO ZATOPKA I DOBRA LOKATA WAJSÓWNY.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — SOBOTA, 31 LIPCA 1948 R. — Nr 209 (1312)

Dziś 6 str. — Cena 5 zł — Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Redaktor Naczelny 8-22-60
Sekretariat Redakcji 8-82-29
Dział Miejski 8-83-27
Red. nocna i zagran 8-23-36
Dział listów i interw. 8-51-06
Zast. Red. Naczel. 8-82-28

ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 18
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-90
Ogłoszenia tel. 850-23.

RZĄD POLSKI PODTRZYMUJE SWÓJ PROTEST

przeciw uchwałom londyńskim

Wymiana not między rządem polskim — a rządem Stanów Zjednoczonych

W odpowiedzi na notę amerykańską, której streszczenie podajemy na str. 3, ambasador R. P. w Waszyngtonie Józef Winiewicz złożył na ręce podsekretarza Stanu Lovetta w dniu 29 bm. notę o następującym brzmieniu:

Rząd Polski rad jest z szeregu oświadczeń, zawartych w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych, a w szczególności z twierdzenia, że zasoby Niemiec winny być użyte w interesie ogólnej odbudowy Europy, a nie tylko pewnej jej części, że ubolewa nad podziałem Niemiec, i że wymiana handlowa między Wschodnią i Zachodnią Europą nie ulega ograniczeniom, oraz że Stany Zjednoczone są zainteresowane w zagadnieniu bezpieczeństwa i w zapobieżeniu odnowienia się agresji Niemiec.

Rząd Polski zmuszony jest jednak stwierdzić, że fakty będące wyrazem polityki Stanów Zjednoczonych, nie pozostają w zgodzie z powyższymi oświadczeniami. Uchwały konferencji londyńskiej nie czynią zadość zasadom, które Rząd Stanów Zjednoczonych uważa w swej nocie za odpowiadające jego życzeniom, argumenty zaś, przytoczone dla usprawiedliwienia uchwał londyńskich nie uzasadniają działań, które przeczą sprecyzowanym w nocie oświadczeniom Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie kwestionuje, że uchwały konferencji londyńskiej zostały powzięte w wyniku odstąpienia od zasady regulowania problemu niemieckiego na płaszczyźnie porozumienia w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Argumenty Rządu Stanów Zjednoczonych o niemożności osiągnięcia porozumienia wszystkich 4 Mocarstw nie wyjaśniają sprawy. Konferencje ministrów spraw zagranicznych obradujące nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami do ostatniej konferencji w grudniu 1947 roku w Londynie włącznie, przynosiły wiele uzgodnionych postanowień. Jedynie sprzeczne z osiągniętymi porozumieniami, jednostronne pociągnięcia w Niemczech Zachodnich utrudniały realizację wysiłków, zmierzających do rozwiązania problemu niemieckiego na słusznych i zgodnych z uchwałami poczdamskimi zasadach.

Rząd Polski nie może w każdym razie przejść do porządku nad pominięciem żywotnych interesów Narodu Polskiego, który wysnuwając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości z najgłębszym niepokojem spogląda na rozwój wypadków w Niemczech Zachodnich, jaki znalazł wyraz w decyzjach konferencji londyńskiej. Naród Polski, który nie bacząc na ciężkie ofiary walczył w obronie wspólnej sprawy sojuszniczej, nie może pogodzić z elementarnymi wymogami słuszności pominięcia swoich interesów w drodze jednostronnych faktów, niezgodnych z wyraźnymi zobowiązaniami Stanów Zjednoczonych.

Odnosi się to w szczególności do spraw bezpieczeństwa, które — jak już wyżej wspomniano — mają dla Narodu Polskiego, sąsiadującego z Niemcami, tak istotne znaczenie i których, zdaniem Rządu Polskiego, nie można oderwać od problemu demokratyzacji narodu niemieckiego. Odnosi się to dalej do sprawy kontroli produkcji ciężkiego przemysłu i zapobieżenia odrodzeniu supremacji gospodarczej Niemiec i ich dominującej roli w Europie.

Wobec łączenia w nocie Rządu Stanów Zjednoczonych sprawy uchwał konferencji londyńskiej z E. R. P., (Skrót ten oznacza tzw. Plan Marshalla), Rząd Polski musi stwierdzić, że plan ten jest oparty na inicjatywie jednego tylko państwa i nie może być związany z likwidacją stanu wojny z Niemcami, jak również nie może wpływać na kompetencje, zastrzeżone organom powołanym zgodną wolą Mocarstw dla uregulowania problemu niemieckiego. Rząd Polski nie może zgodzić się z poglądem, jakoby plan ten stał się czynnikiem decydującym w załatwieniu tych problemów, które regulują inne układy międzynarodowe oparte na poszanowaniu wzajemnych praw. Takie postawienie sprawy musi prowadzić do jednostronnego naruszenia wiążących umów międzynarodowych, czego wyrazem są uchwały konferencji londyńskiej i ich konsekwencje.

W tym stanie rzeczy dziwna się wydaje propozycja skierowania protestu pod adresem innego Rządu. Protest skierowany jest właśnie do tych rządów, które stosują i popierają politykę jednostronnych faktów ze szkodą innych uprawnionych państw, a w szczególności krajów, które najbardziej w ostatniej wojnie ucierpiały.

Dlatego też Rząd Polski podtrzymuje swój protest wyrażony w nocie z dnia 18 czerwca 1948 r., przeciwko decyzjom konferencji londyńskiej trzech Mocarstw.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Pięć okutych żelazem bram wiedzie do zamku krzyżackiego w Malborku

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu zatwierdził wnioski Podkomitetu Inwestycyjnego w sprawie jednolitego unormowania zlecenia robót budowlanych dla wszystkich inwestorów państwowych i publicznych, w sprawie bezprzetargowego powierzania robót „Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu" oraz w sprawie kontroli budownictwa przeprowadzanego ze środków własnych w państwowym planie inwestycyjnym.

W dalszym toku obrad Komitet uchwalił projekt dekretu o utworzeniu Głównych Instytutów Naukowo - Badawczych Przemysłu, zatwierdził wniosek Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie utworzenia Państwowo - Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Spedycyjnego.

PROTEST PODTRZYMUJEMY

Tuż po uchwaleniu zaleceń londyńskich, Rząd Polski zaprotestował przeciw nim w notach skierowanych do wszystkich państw — uczestników konferencji londyńskiej, w tej liczbie również do rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę polską dającą wyraz głębokiemu i uzasadnionemu niepokojowi narodu polskiego z powodu rozwoju sytuacji w Niemczech zachodnich, formułuje pewne nowe myśli, które nie mogą nie budzić żywych zastrzeżeń w naszej opinii. Rząd amerykański w sposób niezrozumiały i nieoczekiwany łączy sprawę uchwał londyńskich... ze sprawą naszego stosunku do planu Marshalla. Gdy my podnosimy głos protestu przeciw zaleceniom, grożącym naszemu bezpieczeństwu, przeciwko odrodzeniu przewagi gospodarczej i dominującej roli Niemiec w Europie, — rząd amerykański wypomina nam nieprzystąpienie do planu Marshalla.

Mamy prawo zapytać, na jakiej zasadzie usiłuje się połączyć dwie zupełnie różne sprawy, dotyczące różnych zagadnień i oparte na różnych podstawach prawnych i politycznych?

Gdy my protestujemy przeciw zaleceniom londyńskim, występujemy w obronie obowiązujących układów międzynarodowych, podpisanych również przez rząd Stanów Zjednoczonych. Mamy prawo postępować tak, ponieważ chodzi tu o zobowiązania międzynarodowe podpisane przez cztery mocarstwa, działające w charakterze mandatariuszy wszystkich Narów Zjednoczonych, a więc i narodu polskiego. Plan Marshalla jest pomysłem jednego rządu, nie wiąże się on ze sprawą likwidacji skutków wojny i każdy suwerenny rząd ma niezaprzeczone prawo przystąpienia lub nieprzystąpienia do tego planu. Pozytywna czy negatywna decyzja jakiegokolwiek rządu suwerennego w sprawie planu Marshalla nie wpływa i nie może wpływać na obowiązek wykonania umów międzynarodowych, od którego nie jest wolny również rząd Stanów Zjednoczonych.

Nota amerykańska przyznaje, że odbudowa Niemiec zachodnich jest istotnym elementem jego polityki, że działania jego zmierzające do odbudowy Europy zostały ześrodkowane w zachodniej Europie łącznie z zachodnimi Niemcami. Jakże możemy w tych warunkach nie wskazywać na sprzeczności między deklaracjami zawartymi w nocie, a faktami odbiegającymi od tych deklaracji?

Nota amerykańska nie zaprzecza, że zalecenia londyńskie są przejawem i wynikiem odstąpienia od zasady porozumienia czterech mocarstw. Jakże możemy w tych warunkach nie protestować wobec tego rządu, którego udział w podejmowaniu jednostronnych decyzji w sprawie Niemiec jest powszechnie znany? Nota amerykańska „radzi" nam zwrócić się do „innego mocarstwa". Nie możemy zastosować się do tej rady, ponieważ nie „inne mocarstwo" odbudowuje groźne dla naszego bezpieczeństwa państwo zachodnio - niemieckie, lecz właśnie mocarstwo, do którego skierowaliśmy naszą notę.

Rząd polski podtrzymuje swój protest przeciwko decyzjom konferencji londyńskiej trzech mocarstw. Naród polski popiera swój rząd.

Obelga pod adresem sprawiedliwości międzynarodowej

TRYBUNAŁ AMERYKAŃSKI UNIEWINNIA

dyrektorów I. G. Farben

z zarzutu przygotowania wojny napastniczej

NORYMBERGA, 30.7. (PAP). Amerykański Trybunał Wojskowy w Norymberdze ogłosił w piątek przed południem wyrok w procesie przeciwko dyrektorom I. G. Farben.

Trybunał uniewinnił wszystkich oskarżonych z zarzutu przygotowania i prowadzenia wojny napastniczej oraz udziału w spisku hitlerowskim. W uzasadnieniu tego punktu Trybunał orzekł, że wysunięcie takiego oskarżenia mogłoby doprowadzić do stwierdzenia w konkluzji, że „cały naród niemiecki ponosi winę i zasługuje na masowe ukaranie".

Trybunał uznał winę 9 oskarżonych dopuszczenia się rabunków i grabieży, zaś 5 oskarżonych — organizowania niewolnictwa i zbrodni masowych, 3 oskarżonych uwolniono spod zarzutu przynależności do SS.

Skazani zostali: Walter Duerfeld — na 8 lat więzienia, Otto Ambros — 8 lat więzienia, Fritz Ter Meer — 7 lat więzienia, Carol Krauch — 6 lat więzienia, Heinrich Buetefisch — 6 lat więzienia, wszyscy z punktu oskarżenia, mówiącego o dopuszczeniu się przestępstwa niewolnictwa i masowych zbrodni.

Georg von Schnitzler — 5 lat więzienia, Hermann Schmitz — 4 lata więzienia, Max Ilgner — 3 lata więzienia, Ernst Buergin — 2 lata, Paul Haefliger — 2 lata, Heinrich Oster — 2 lata, Friedrich Jachne — 1 i pół roku, Hans Kugler — 1 i pół roku więzienia, wszyscy uznani winnymi dopuszczenia się grabieży i rabunków w krajach okupowanych.

Trybunał uwolnił następujących dyrektorów I. G. Farben: Gajewskiego, Hoerloina, Von Knieriem, Schneidera, Kuechenego, Lautenschlegera, Manns, Wurstera, Gattineau i von der Heydego.

Skazanym zaliczono areszt śledczy, w związku z czym zostają natychmiast zwolnieni również Ilgner i Kugler.

Po ogłoszeniu wyroku, złożył oświadczenie rzecznik obrony, adwokat Dix, który zażądał unieważnienia decyzji Trybunału, stwierdzając, że Trybunał ten nie był upoważniony do skazywania oskarżonych. Przewodniczący Trybunału odrzucił to niesłychane żądanie niemieckich obrońców.

×

Wiadomość o uwolnieniu dyrektorów największego trustu niemieckiego IG Farbenindustrie z zarzutu przygotowania wojny napastniczej musi oburzyć każdego człowieka. Trybunał amerykański uniewinnił zbrodniarzy niemieckich wbrew dowodom, wbrew dokumentom i wbrew ich własnemu przyznaniu się do winy. Jeden z uniewinnionych — Schnitzler przyznał jeszcze w roku 1945, że „wojna byłaby niemożliwą bez usług chemii niemieckiej", a chemia niemiecka to IG Farben! Amerykańska ustawa o likwidacji IG Farben ogłoszona w 1945 roku stwierdziła, że „trust IG Farben... świadomie uczestniczył w dążeniu Niemiec do panowania nad światem

W sprawozdaniu gen. Eisenhowera stwierdzono, że IG Farben pokrywał CAŁE zapotrzebowanie armii niemieckiej na kauczuk syntetyczny, smary syntetyczne, siarkę, 95% zapotrzebowania Wehrmachtu na gazy trujące i nikiel, 84% zapotrzebowania na materiały wybuchowe, 70% prochu artyleryjskiego, 46% benzyny lotniczej itd. itd.

Żadne inne przedsiębiorstwo na świecie nie jest w takim stopniu obciążone zbrodnią przygotowania wojny napastniczej, jak właśnie IG Farben. (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Prezydent Republiki Węgierskiej

podał się do dymisji

BUDAPESZT, 30. 7. (PAP). Prezydent Republiki Węgierskiej Zoltan Tildy, podał się w piątek do dymisji.

W piątek ogłoszono w Budapeszcie następujący list prezydenta Tildy, skierowany do przewodniczącego parlamentu węgierskiego:

„Wysoka Izbo! Donoszę niniejszym, że ustępuję ze stanowiska prezydenta Republiki i proszę parlament o przyjęcie mojej rezygnacji do wiadomości. Równocześnie chciałbym podkreślić, że popieram całkowicie dotychczasową politykę węgierskiej ludowej demokracji i rządu. **Nie różnice zdań natury politycznej doprowadziły mnie do powzięcia tej decyzji. Powziąłem tę nieodwołalną decyzję tylko ze względu na przestępstwa, których dopuścił się jeden z członków mego najbliższego otoczenia, przeciwko państwu węgierskiemu, Republice i interesom narodu.** Uważam, że w takich okolicznościach nie mogę oczekiwać ze strony narodu węgierskiego zaufania, które jest niezbędne do piastowania najwyższej godności w Państwie".

BUDAPESZT, 30. 7. (PAP). Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych podał do wiadomości, że b. poseł węgierski w Kairze Csornoky Viktor został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu i szpiegostwa. Csornoky jest zięciem prezydenta Republiki Węgierskiej Zoltana Tildy.

BUDAPESZT, 30.7. (PAP). — W piątek wieczorem przywódcy partii węgierskich demokratycznych odbyli konferencję w Prezydium Rady Ministrów. W konferencji wzięli udział: ze strony Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi, Sakaszits, Rajk i Gerö, ze strony Partii Drobnych Posiadaczy Dinnyes, Dobi, Bognar Mihalyfi, ze strony Narodowej Partii Chłopskiej Erdei, Veres, Darvas.

Międzypartyjna konferencja przyjęła do wiadomości ustąpienie prezydenta Republiki i postanowiła prosić przewodniczącego parlamentu o zwołanie Izby na poniedziałek, dnia 2 sierpnia w celu wyboru nowego prezydenta. Rząd węgierski poda się do dymisji, a utworzenie nowego rządu przekazane zostanie Komisji Politycznej, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych. Komisja Polityczna przedstawi nowoobranemu prezydentowi kandydatów do nowego rządu.

Zmiana gabinetu nie posiada żadnego charakteru politycznego. Nastąpi ona zgodnie z konstytucją węgierską, która przewiduje, że z chwilą wyboru nowego prezydenta musi być utworzony nowy rząd i uzyskać jego aprobatę.

—oOo—

Nowy wicepremier rządu radzieckiego

MOSKWA, 30. 7. (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksego Krutikowa, dotychczasowego wiceministra handlu zagranicznego, wicepremierem rządu radzieckiego.

—oOo—

Pierwsze oświadczenie Palmira Togliattiego

RZYM, 30. 7. (PAP). W dzienniku „Unita", opublikowano pierwsze krótkie oświadczenie Palmiro Togliatti'ego. Togliatti wyraża przede wszystkim podziękowanie chirurgom, prof. Valdoniemu i Frugoniemu, bez których pomocy — jak stwierdza — nie udałoby się przypuszczalnie uratować jego życia.

Togliatti dziękuje również wszystkim osobom, pod których troskliwą opieką znajdował się w szpitalu, a także tym wszystkim we Włoszech i poza granicami kraju, którzy okazali dowody pamięci.

Oświadczenie Togliatti'ego kończy się słowami: „Nie czuję się jeszcze w pełni sił, jednakże niebezpieczeństwo już minęło. Zapewniam wszystkich towarzyszy, że w odpowiednim czasie znajdę się znowu na posterunku".

Konferencja naddunajska

rozpoczęła obrady

BELGRAD, 30.7. (PAP). W piątek 30 lipca w gmachu uniwersytetu ludowego nastąpiło otwarcie konferencji dunajskiej, w której biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Bułgarii i Republiki Ukraińskiej. Przedstawiciel Austrii uczestniczy w obradach jako obserwator.

Otwarcia konferencji dokonał minister spraw zagranicznych Jugosławii Smicz.

Na pierwszym posiedzeniu ustalono, że szefowie delegacji będą przewodniczyć co dzień po kolei w porządku alfabetycznym. Jako języki oficjalne ustalono rosyjski i francuski.

Rząd Polski
podtrzymuje swój protest

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną przez ambasadora R.P. w Waszyngtonie dn. 18.VI.1948 r. w Departamencie Stanu, Rząd Polski otrzymał odpowiedź, którą podajemy w streszczeniu. Tekst noty Rządu Polskiego podajemy na str. 1.

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje dążył do osiągnięcia czteromocarstwowego porozumienia w sprawie Niemiec. Ponieważ wysiłki te pozostały bezskuteczne w następstwie stanowiska Związku Radzieckiego, przeto Rząd Stanów Zjednoczonych czuje się uprawniony do porozumiewania się z poszczególnymi mocarstwami, okupującymi Niemcy.

Rząd Stanów Zjednoczonych podziela pogląd Rządu Polskiego, że zasoby Niemiec winny być użyte dla odbudowy całej Europy, a nie tylko jej części.

Rząd Stanów Zjednoczonych starał się też stworzyć warunki sprzyjające utworzeniu demokratycznego państwa niemieckiego, które by było zdolne pomóc w odbudowie zniszczonych krajów europejskich bez zagrożenia bezpieczeństwu innych narodów. Rząd Stanów Zjednoczonych nie dążył do podziału Niemiec ani Europy i ubolewa nad obecnym stanem podziału Niemiec.

Odmowa niektórych krajów, łącznie z Polską, uczestniczenia w planie odbudowy Europy, ograniczyła możliwość zastosowania tego planu w stosunku do tych krajów.

Ograniczenie zastosowania tego planu tylko do Zachodnich Niemiec nie odpowiada życzeniu Stanów Zjednoczonych. Fakt jednak, że usiłowania Stanów Zjednoczonych, zmierzające do odbudowy Europy zostały ześrodkowane w Zachodniej Europie, łącznie z zachodnimi Niemcami, jest wynikiem stanowiska niektórych krajów europejskich, które nie przystąpiły do planu.

Stany Zjednoczone, które dwukrotnie były wciągnięte w wojnę z Niemcami, są żywo zainteresowane w zapobieżeniu nowej agresji niemieckiej. Moment bezpieczeństwa został uwzględniony w naradach londyńskich. Uchwały londyńskie dzięki postanowieniom w sprawie Zagłębia Ruhry i problemu bezpieczeństwa, stwarzają środki przeciw odbudowie niemieckiego potencjału gospodarczego dla celów agresji.

Zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych program odbudowy Niemiec Zachodnich nie wyłącza możliwości stosunków handlowych z Wschodnią Europą, lecz przeciwnie, dąży do popierania takich stosunków dla ogólnego dobra. Zastrzeżenia Rządu Polskiego co do niedostatecznego uwzględnienia w programie dla Zachodnich Niemiec interesów krajów, które najbardziej ucierpiały w następstwie agresji niemieckiej i protest Rządu Polskiego przeciw pominięciu czterostronnego mechanizmu, winny być, zdaniem Rządu Stanów Zjednoczonych skierowane pod adresem innego mocarstwa, niż Stany Zjednoczone.

»BITWA POKAZOWA« MIĘDZY REPUBLIKANAMI I DEMOKRATAMI
Wallace odpowiada na orędzie Trumana

NOWY JORK, 30.7. (PAP). **Kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia Partii Postępowej, Henry Wallace, w przemówieniu radiowym, transmitowanym na cały kraj odpowiedział na orędzie prez. Trumana do Kongresu.**

Wallace oświadczył, że Truman zwołał nadzwyczajną sesję Kongresu, by zrzucić nań odpowiedzialność za swe nieudolne kierownictwo sprawami państwa.

Nieszczerość posunięcia Trumana jest zupełnie jasna. Wallace podkreślił, że obecna sesja Kongresu, na której republikanie i demokraci krytykują się nawzajem zażarcie, jest jedynie „bitwą pokazową".

Wallace oświadczył, że Stanami Zjednoczonymi rządzą bankierzy i kapitaliści. Gdyby prezydent Truman dbał szczerze o dobro kraju, mógłby usunąć z rządu przedstawicieli Wall Street i militarystów, a przede wszystkim ministra Forrestala, Royaha, głównych inicjatorów „zimnej wojny". Należałoby również usunąć ze stanowisk wiceministra spraw zagranicznych Lovetta oraz wiceministra spraw wojskowych Drapera.

„W istocie rzeczy — **powiedział Wallace — republikanie i demokraci w zupełności zgadzają się, co do podstawowych założeń polityki wewnętrznej, która wywołuje inflację.** Panuje wśród nich także całkowita zgoda, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, o „zimną wojnę" i o militaryzację gospodarki amerykańskiej".

W związku z wybuchem **w zakładach I. G. Farbenindustrie w Niemczech, Wallace oświadczył, że można sobie zadać pytanie, czy eksplozja ta nie była konsekwencją przygotowań kół imperialistycznych do nowej agresji.**

W zakończeniu Wallace zwrócił się z apelem do obywateli amerykańskich, wzywając ich do głosowania na Partię Postępową w celu wstrzymania inflacji i położenia kresu kampanii wojennej.

Zwycięstwa wojsk generała Markosa

RZYM, 30.7 (PAP) — Agencja Elliteri Ellada donosi, że w dniu 28 bm. **w okolicy Kleftis w górach północnego Pindus stoczono ciężką bitwę.** Dowództwo wojsk monarchistycznych próbowało ośmiokrotnie atakować pozycje oddziałów armii demokratycznej, rzucając do walki za każdym razem nowe siły. Komunikat podkreśla przy tym, że po raz pierwszy od początku wojny domowej w Grecji żołnierze ateńscy zostali przed rozpoczęciem bitwy upici. Specjalne formacje żandarmerii postępowały z tyłu za oddziałami bojowymi, aby nie dopuścić do ucieczki żołnierzy z pola walki. Dowództwo nad oddziałami ateńskimi objął osobiście na czas trwania bitwy minister wojny Stratos i dowódca pierwszej armii gen. Tsakalotos.

Bitwa w okolicy Kleftis była niezwykle gwałtowna i zacięta. Jednakże po 8-godzinnej walce oddziały monarchistyczne poniosły całkowitą klęskę, wycofując się na poprzednie pozycje. Monarcho - faszyści pozostawili na polu bitwy 245 zabitych. Nie jest to jednak całkowita ilość strat, poniesionych przez oddziały ateńskie. Należy bowiem przypuszczać, że część zabitych i rannych zabrały cofające się wojska monarchistyczne.

Oddziały gen. Markosa odniosły w dniu wczorajszym zwycięstwo w kilku innych bitwach m. inn. pod Profitis-Ilias, w rejonie Tessalii, na Peloponezie i w rejonie Epiru.

RZYM, 30.7 (PAP) — Z Aten donoszą o aresztowaniu tam sekretarza Generalnej Konfederacji Pracy w Grecji Mitsos Paparigas. Ateńskie ministerstwo bezpieczeństwa oświadczyło w komunikacie prasowym, że Paparigos jest oskarżony o działalność terrorystyczną.

Według doniesień z Aten, zapowiadany strajk urzędników państwowych w Grecji miał przebieg pomyślny. Pomimo terroru i represji, zastosowanych przez rząd Sofulisa i Tsaldarisa, żaden z urzędów państwowych nie był czynny.

Mandat USA nad przemysłem brytyjskim
„Daily Express" o amerykańskiej radzie produkcyjnej

LONDYN, 30.7. (PAP). Decyzja utworzenia brytyjsko - amerykańskiej rady ekspertów dla „podniesienia produkcji brytyjskiej" wywołuje coraz szerszą krytykę w kołach londyńskich.

Jeden z największych dzienników „Daily Express", atakując autora tego projektu ministra Crippsa, pisze m. in.:

„Cała ta sprawa ma tylko jedną dobrą stronę. Wykazała ona nie podejrzewającej niczego opinii publicznej jak kręta i niebezpieczna droga wiedzie do amerykańskich dolarów. Jest już zbyt późno, aby wyplenić wszelkie zło, jakie niesie za sobą plan Marshalla. Jednakże ostatni akt jest równoznaczny z ustanowieniem mandatu amerykańskiego nad przemysłem brytyjskim i dlatego powinien być stłumiony w zarodku".

—oOo—

Dzieci polskie wyjadą
na wczasy do CSR

W dniu 1 sierpnia br. do Czechosłowacji wyjeżdża drugi turnus dzieci polskich na jednomiesięczne wczasy. Wyjazd dzieci nastąpi z dworca Głównego o godz. 20,20. Jednocześnie w dniu tym powrócą z Czechosłowacji dzieci z pierwszego turnusu.

Międzynarodowy zespół lekarzy-specjalistów
udaje się w podróż po Polsce

Przebywający w Warszawie międzynarodowy zespół lekarzy specjalistów udał się w tych dniach na zwiedzenie dalszych ośrodków leczniczych do Krakowa, Wrocławia, Poznania i Piekar Śląskich, gdzie znajduje się specjalna klinika chirurgii urazowej.

Skład zespołu pracującego na terenie warszawskich klinik uniwersyteckich stanowiło 16 profesorów medycyny ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji. Program zajęć obejmował operacje i zajęcia praktyczne oraz liczne wykłady i pokazy filmowe. Pobyt lekarzy zagranicznych wywołał zrozumiałe zainteresowanie w polskim świecie lekarskim. Zagraniczni goście wyrażali szczery podziw dla osiągnięć polskiej medycyny oraz dla wysiłku polskich lekarzy, którzy w trudnych warunkach powojennych odbudowali służbę zdrowia. Goście z zainteresowaniem zapoznali się z osiągnięciami medycyny polskiej.

Pobyt lekarskiej misji zagranicznej w Polsce stworzył sposobność do wzajemnej wymiany informacji naukowych, oraz do nawiązania kontaktów, które — jak stwierdzają zgodnie obie strony — będą nadal utrzymywane.

Trybunał amerykański uniewinnia
dyrektorów I. G. Farben

(Dokończenie ze str. 1-ej).

O uniewinnieniu dyrektorów IG Farben z nieodpartego zarzutu przygotowania wojny agresywnej zadecydował fakt, że **największe koncerny i trusty amerykańskie ściśle współpracowały z IG Farben przed wojną, W CZASIE WOJNY i obecnie.**

Senator amerykański Kilgore postawił w czerwcu 1947 roku publiczny zarzut trustom amerykańskim Alcoa (trust aluminiowy), Dupont (trust chemiczny) i Standard Oil (trust naftowy), że współpracowały z IG Farben i przyczyniły się w ten sposób do zwiększenia strat wojennych Ameryki w kadziach i w sprzęcie!

Korespondent Polskiej Agencji Prasowej w Nowym Jorku przeprowadził rozmowy z trzema światowej sławy specjalistami od spraw trustów niemieckich.

James Martin, człowiek, który przez długi czas kierował wydziałem dekartelizacji amerykańskiego zarządu okupacyjnego i który ostentacyjnie ustąpił ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko polityce odbudowy monopoli niemieckich pod kontrolą anglosaską, oświadczył że uwolnienie dyrektorów IG Farben od zarzutu przygotowania wojny agresywnej jest „niebywałą obelgą pod adresem sprawiedliwości międzynarodowej". Martin stwierdził, że proces norymberski wykazał, iż bez IG Farben nie byłoby rządów Hitlera w Niemczech. Dyrektorzy IG kierowali całym mechanizmem gospodarczym Niemiec dla celów wojny.

Richard Sasuly, który z ramienia Sojuszniczej Rady Kontroli opracował materiały do procesu oświadczył, że decyzja Trybunału Amerykańskiego jest nowym, jaskrawym dowodem odstąpienia USA od porozumienia międzynarodowego w sprawie zbrodniarzy wojennych, od polityki Roosevelta i od postanowień poczdamskich.

Howard Armbruster, znany badacz kontaktów IG z kapitalistami amerykańskimi stwierdził wręcz, że „uwolnienie dyrektorów IG Farben jest wynikiem wpływów tego trustu w rządzie amerykańskim". Rzucił on nieco światła na skład sądu, który zdobył się na ten niesłychany wyrok. Sędziów dla sprawy IG Farben dobrał osobiście ówczesny zastępca sekretarza wojny USA Peterson, **który aż do roku 1940 był wspólnikiem nowojorskiej firmy prawniczej, reprezentującej interesy IG Farbenindustrie.**

Uniewinnienie dyrektorów IG Farben z zarzutu prowadzenia wojny napastniczej nastąpiło w dwa dni po olbrzymim wybuchu w zakładach IG w Ludwigshafen, w strefie francuskiej. Dwolniły ich te same siły, które wbrew postanowieniom poczdamskim odbudowują dziś militarną siłę Niemiec.

Opinia świata obciąża odpowiedzialnością za haniebny wyrok — imperialistów zza oceanu!

Koniec żniw
w woj. warszawskim

Według meldunków z terenu woj. warszawskiego, żniwa żyta zakończono całkowicie, żniwa pszenicy ozimej są na ukończeniu.

Do dnia 29 lipca zwieziono już 96% żyta do stodół lub ułożono w sterty. Zwózka pszenicy zakończona zostanie najdalej do dn. 7 sierpnia. Według relacji gospodarzy woj. warszawskiego, żniwa w r. bieżącym wypadły b. pomyślnie.

Do pomyślnego zakończenia żniw przyczyniły się również brygady „Służby Polsce", ochotnicze brygady robót polnych oraz sprawnie zorganizowana akcja pomocy sąsiedzkiej.

Nowa zbrodnia faszystów gen. Franco
List Generalnej Unii Pracowników Hiszpańskich na wygnaniu

Komisja Centr. Zw. Zaw. otrzymała od Generalnej Unii Pracowników Hiszpańskich na wygnaniu dokument, w którym zawarte są wstrząsające szczegóły zbrodni, dokonanej przez faszystów gen. Franco na socjalistach hiszpańskich.

W Asturii — czytamy w liście — a zwłaszcza w zagłębiach górniczych, faszyści Franco zorganizowali specjalne brygady wzmocnione falangistami. Dokonywują one masowych zbrodni, ofiarami których padają spokojni mieszkańcy. W ten sposób faszyści mszczą się za swą bezsilność w zwalczaniu grup partyzanckich, działających w ciągu 11 lat oporu ograniczonymi środkami, ale z nadzwyczajnym męstwem.

W ciągu kwietnia frankistowskie brygady specjalne zaaresztowały we własnych mieszkaniach po powrocie z pracy 22 obywateli jedynie za przynależność do partii socjalistycznej.

W ciągu kilku dni ludzie ci byli torturowani, po czym przewieziono ich do miejscowości Pena Mayo, gdzie **jest opuszczony głęboki szyb górniczy zwany Pozu Fumeros. Nieszczęśliwych wrzucono do szybu. Z głębi szybu przez kilka dni słychać było krzyki i skargi powoli konających. Dopiero po pewnym czasie brygady faszystowskie wrzuciły do szybu większą ilość materiałów wybuchowych i palnych. Nikt z nieszczęśliwych nie pozostał przy życiu.**

Piszemy to sprawozdanie — czytamy dalej w liście — abyście protestowali i spowodowali protest tych wszystkich, którzy kochają wolność i prawa ludzkości, tych wszystkich, którzy walczyli z narodowym socjalizmem, faszyzmem, tym bardziej że istnieją siły, które jeszcze trzy lata po klęsce faszyzmu tolerują frankizm, bardziej okrutny i nietolerancyjny, niż były ustroje niemiecki i włoski, które go zrodziły.

List do Kom. Centr. Zw. Zaw. podpisali: przewodniczący Generalnej Unii Pracowników Hiszpańskich na Wygnaniu Trifon Gomez i sekretarz gen. Unii Pascual Tomas.

Rząd André Marie uprawia politykę
imperialistów amerykańskich

PARYŻ, 30. 7. (PAP). Biuro Polityczne francuskiej partii komunistycznej ogłosiło następujący komunikat:

„Rząd Andre Marie, składający się z ludzi odpowiedzialnych za klęskę 1940 roku, zdecydowanych przeciwników konstytucji i przedstawicieli interesów kapitalistycznych, zamierza prowadzić politykę imperialistów amerykańskich.

Biuro Polityczne partii komunistycznej podkreśla ponownie, że Francja może znaleźć ratunek jedynie w rządzie jedności demokratycznej, **który będzie w stanie zapewnić zwycięstwo polityki wolności, pokoju i niepodległości narodowej".**

Biuro wita z zadowoleniem liczne protesty mas pracujących, domagające się rządu demokratycznego oraz wypowiada się za stworzeniem **„szerokiego zrzeszenia sił ludowych i demokratycznych, zdolnego do zwalczania reakcyjnej i wojennej polityki obecnego rządu".**

PARYŻ, 30. 7. (PAP). Premier Andre Marie odbył rozmowę z przedstawicielami klubów parlamentarnych, wchodzących w skład większości rządowej, omawiając organizację prac Zgromadzenia oraz starając się wybadać ich stanowisko w sprawie projektów finansowych ministra Reynaud.

Zebrania z przedstawicielami klubów parlamentarnych mają się odbywać co tydzień. Celem ich jest wzmocnienie „solidarności rządowej".

Jak wiadomo Zgromadzenie Narodowe ma wkrótce rozpatrzyć szereg spraw, co do których istnieją zasadnicze różnice zdań w łonie większości rządowej.

Z obrad plenum Centrali
Związków Zawodowych ZSRR

MOSKWA, 30.7. (PAP). Na końcowym posiedzeniu plenum Centrali Radzieckich Związków Zawodowych rozpatrzyło sytuację robotników przemysłu włókienniczego ZSRR.

Przewodnicząca Komitetu Centralnego związku zawodowego włókniarzy — Murawiowa, wskazała na znaczną pomoc, udzielaną przez rząd radziecki robotnikom. Poza sumami, przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, rząd radziecki przekazał 450 milionów rubli z budżetu ubezpieczeń społecznych na poprawę bytu włókniarzy. Na domy wypoczynkowe i lecznictwo w uzdowiskach wydatkuje się 34,5 miliona rubli. Ponad 72,5 tys. włókniarzy spędzi w tym roku urlopy w domach wypoczynkowych i uzdrowiskach. Ponad 122 tys. dzieci włókniarzy odpocznie w ciągu lata w obozach pionierskich.

Plenum przeprowadziło obszerną dyskusję nad referatami ministra przemysłu włókienniczego Sedina i przewodniczącej KC związku zawodowego włókniarzy — Murawiowej.

Doradca Goeringa
przedstawicielem Bizonii

FRANKFURT 30.7. (PAP). Wędrujący ambasador planu Marshalla Harriman mianował dra Wohltata przedstawicielem Bizonii z ramienia tzw. Rady Gospodarczej w stałej komisji Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

Wohltat był swego czasu jednym z najbliższych doradców Goeringa w sprawach zbrojeniowych.

Memento dla wszystkich krajów marshallowskich

USA karzą „nieposłuszną Holandię"

PARYŻ, 30.7. (PAP). Wstrzymanie Holandii płatności, należnych jej z tytułu pożyczki amerykańskiej, odbiło się głośnym echem w prasie paryskiej. Dzienniki podkreślają, że jedynym powodem sankcji amerykańskich jest fakt użycia przez Holandię własnych statków do przewozu towarów, dostarczanych jej w ramach planu Marshalla. Holendersko - amerykański układ dwustronny przewidywał, że towary winny być przewożone w 90 proc. przez statki amerykańskie.

„Sankcje te świadczą — pisze „Humanite" — że Stany Zjednoczone nie dopuszczają do najmniejszego przejawu samodzielności ze strony państw **uczestniczących w planie Marshalla. Sankcje te stanowią również ostrzeżenie pod adresem innych krajów marshallowskich".**

Delegaci do ONZ
mają dosyć „gościny" amerykańskiej

NOWY JORK, 30. 7. (PAP). Dziennik „New York Times" omawiając oświadczenie ministra Marshalla, który zapowiedział powołanie specjalnej komisji dla zbadania czy urzędnicy ONZ nie „zagrażają bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych" — stwierdza, że zapowiedź ta głęboko poruszyła delegatów ONZ i członków sekretariatu tej organizacji.

„New York Times" podkreśla, że oświadczenie min. Marshalla oraz fakt że Kongres amerykański nie zatwierdził dotychczas kredytów w wysokości 65 milionów dolarów na budowę stałej siedziby ONZ, — wzmacnia przekonanie członków delegacji, że stała siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna być przeniesiona do Europy.

—oOo—

Obrady polsko-czechosłowackiej
komisji finansowej

W Narodowym Banku Polskim zakończyły się obrady mieszanej komisji finansowej polsko - czechosłowackiej. Obradom przewodniczyli kolejno naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego prof dr Witold Trąmpczyński oraz generalny dyr. Czechosłowackiego Banku Narodowego dr Leopold Chmela.

W związku z zakończeniem pierwszego okresu obrotów gospodarczych, wynikających z umowy handlowej polsko czechosłowackiej, komisja rozpatrzyła m. in. szereg zagadnień natury finansowej, komunikacyjnej i turystycznej.

Arabowie ponownie naruszają warunki
rozejmu w Palestynie

LONDYN, 30.7. (PAP). Agencja Reutera donosi z Tel Avivu, że minister spraw zagranicznych Izraela—Shertok, złożył doniosłe oświadczenie w Radzie Państwa na temat stanowiska rządu do aktualnych zagadnień w Palestynie.

Główne punkty tego oświadczenia są następujące:

1) Żydzi nie zgadzają się na powrót uchodźców arabskich, którzy opuścili Palestynę z chwilą rozpoczęcia wojny, tak długo, jak długo nie osiągnie się ostatecznego porozumienia w Palestynie.

2) Z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych, rząd Izraela powiąże sprawę przyszłości Arabów palestyńskich z zagadnieniem imigracji ludności żydowskiej.

3) Rząd Izraela odrzuca zdecydowanie propozycję Bernadotte'a demilitaryzacji Jerozolimy. Rząd jest natomiast skłonny rozważyć sprawę osiągnięcia porozumienia na temat Jerozolimy, które by jednakże nie przesądzały ostatecznego statutu tego miasta.

4) Rząd Izraela będzie domagał się odszkodowań od Arabów za poniesione dotychczas straty przez ludność żydowską.

5) Rząd Izarela uważa, że należy dokonać rewizji uchwały ONZ o podziale Palestyny w odniesieniu do granic pomiędzy państwami żydowskim i arabskim. Sytuacja na tym odcinku uległa już zmianom, zarówno na skutek przebiegu dotychczasowych działań wojennych, jak i w związku z propozycją Bernadotte'a oddania Jerozolimy Arabom.

SPRAWA STATUTU JEROZOLIMY ODROCZONA

NOWY JORK, 30.7. (PAP). Rada Powiernicza ONZ postanowiła odroczyć bezterminowo dalszą dyskusję na temat przyszłego statutu w Jerozolimie. Wniosek ten złożył delegat belgijski, stwierdzając, że dyskusja „zaszkodziłaby pracy rozjemcy ONZ w Palestynie".

Wniosek belgijski przeszedł 8-ma głosami przy 2-ch wstrzymujących się (Australia, Chiny i Costarica) i 1-nym sprzeciwie (Związek Radziecki).

*

TEL AVIV, 30.7. (PAP). Rzecznik rządu Izraela zakomunikował, że konwój żydowski, jadący z dostawami do Jerozolimy z Tel-Avivu pod ochroną przedstawicieli ONZ, został zatrzymany w Latrum przez samochody pancerne Legionu Arabskiego, które zablokowały szosę.

W myśl warunków rozejmu miała być zagwarantowana swoboda komunikacji konwojów żydowskich pomiędzy Jerozolimą a Tel-Avivem.

Pocztowa Kasa Oszczędności
w pierwszym półroczu br.

Ogólny obrót czekowy PKO wyniósł w drugim kwartale br. 496 mil. złotych.

Łącznie z wynikami za pierwszy kwartał br. ogólny obrót czekowy w pierwszym półroczu br. osiągnął sumę 918 mil. zł. W ogólnym obrocie czekowym na obrót bezgotówkowy przypada kwota 791 mil. zł czyli 87 proc. Obroty te dotyczą 26.453 czynnych rachunków czekowych.

Dla porównania podajemy, że obrót czekowy PKO w pierwszym półroczu ub. r. wyniósł 452 mil. zł czyli obecnie osiągnęliśmy wyniki prawie o 100 proc. większe.

Również i wkłady oszczędnościowe znacznie wzrosły. Podczas gdy na początku roku PKO prowadziła 17.460 książeczek oszczędnościowych o łącznym saldzie 141 mil. zł., to na koniec czerwca br. liczba książeczek oszczędnościowych wynosi 31.957 o łącznym wkładzie 255 mil. zł. Wzrost wynosi tu 114 mil. zł, czyli 45 proc., książeczek 14.497 czyli 45 proc.

W zakresie ubezpieczeń na życie mamy do zanotowania dalszy ich pomyślny wzrost. Ilość osób ubezpieczonych w PKO na koniec czerwca 1948 r. wyniosła 43.200 na łączną kwotę 1.087,9 mil. zł, podczas gdy na początku roku portfel ubezpieczeniowy obejmował 26.137 ubezpieczeń na ogólną sumę 498 mil. zł. Wpłaty ubezpieczeniowe wzrosły o 489,9 mil. czyli 54 proc.

Wielgomasowa stanie przed sądem

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpocznie się proces przeciwko Helenie Wielgomasowej, znanej kolaboracjonistce, współpracowniczce tygodnika pornograficznego „Fala" i innych pism, wydawanych przez władze okupacyjne.

Helena Wielgomasowa staje pod zarzutem osłabiania ducha bojowego społeczeństwa polskiego, przez publikacje o charakterze pornograficznym, które wydawała zgodnie z wytycznymi niemieckiego urzędu propagandy (Propaganda-Abteilung). Oskarżona w kwietniu br. na żądanie prokuratora została aresztowana. Termin rozprawy wyznaczono na dzień 6 pa[illegible]

10,5 m sześciennych muru zamiast 2 m

Nowa metoda murowania tow. Krajewskiego

We wczorajszym numerze zamieściliśmy informacje o pierwszych wynikach współzawodnictwa wśród robotników budowlanych stolicy. Wspomnieliśmy tam m. in. o nowej metodzie prowadzenia robót murarskich, wprowadzonej już z powodzeniem na niektórych budowach warszawskich.

Inicjatorem tej nowej metody jest tow. Michał Krajewski, instruktor techniczny państwowych przedsiębiorstw budowlanych. Poniżej czytelnicy znajdą szczegóły w tej niezmiernie cennej inicjatywie tow. Krajewskiego.

— Metoda, którą chcę zaproponować i wprowadzić u nas na budowach, — powiedział tow. Krajewski, instruktor techniczny Centralnego Zarządu PPB — polega na zastosowaniu pracy zespołowej. To znaczy, że na odcinku, na którym dotychczas pracowało kilku murarzy, stanie zespół złożony z jednego murarza i dwóch pomocników. Zadaniem pomocników jest przygotowywanie i podawanie na czas cegieł i wapna. Murarz tylko układa.

Kierownik budowy przy Marienszacie, inż. Janowski zawahał się.

— Ja osobiście nie mam nic przeciwko tego rodzaju eksperymentowi, ale jak przekonać murarzy? Rozumie pan przecież, że jest to metoda zupełnie nowa, u nas jeszcze nie stosowana. Obawiam się, że murarze nie bardzo chętnie zerwą z tradycją pracy indywidualnej.

W każdym razie spróbujmy — odpowiedział tow. Krajewski. Ja sam jestem murarzem z zawodu. Zamiast długo przekonywać słowami, stanę do pracy. Słowom ludzie mogą uwierzyć lub nie uwierzyć, a naoczne, namacalne fakty, to najlepszy argument.

UDANA PRÓBA

„Słowo się rzekło". Dnia 12 bm. tow. Krajewski wziął kielnię do ręki i przystąpił do pracy z dwoma pomocnikami. Murarze patrzyli z niedowierzaniem na tego człowieka, który chce zaprowadzić na budowie jakieś nowe porządki. Pod koniec dnia jednak niedowierzanie ustąpiło miejsca zdziwieniu i nawet pewnego rodzaju zazdrości. Zespół tow. Krajewskiego w ciągu siedmiu godzin ułożył 3.360 cegieł, wykonując 640 procent normy. Zarobek dzienny murarza wynosił 2.090 zł, a pomocnika 1.500 zł i 1.300 zł.

Na drugi dzień pracowały już na budowie dwa zespoły: murarzy Nowakowskiego i Kowalczyka.

Obecnie nowa metoda — „metoda Krajewskiego" jak ją nazywają, stosowana już jest w kilku punktach. Ogółem pracuje kilkanaście zespołów. Na Marienszacie przedwczoraj powstały dwa dalsze zespoły: zespół I (murarz Łopato, podręczny Cukrowski i pomocnik — Boniecki) i zespół II (murarz Obrok, podręczny — Rojek i pomocnik — Liwski). Już w pierwszym dniu obie te grupy, mimo że jeszcze nie zupełnie obeznane z nowym systemem, wykonały przeszło 400 procent normy.

Tow. Krajewski o swojej metodzie mówi z zapałem.

— Początkowo trudno mi było pokonać pewne opory. Teraz i murarze i kierownicy robót sami przychodzą do mnie. Jest to jedyny system, przy zastosowaniu którego można będzie przyśpieszyć tempo odbudowy Warszawy. Odczuwamy dotkliwy brak wykwalifikowanych murarzy, dobrych fachowców. Wprowadzenie pracy zespołowej rozwiązuje zagadnienie kadr. Prócz tego, jak sami widzicie, budowa postępuje dwa, a nieraz i trzy razy szybciej, niż dotychczas, a murarze zarabiają znacznie więcej. I nie tylko murarze. Zarobek bowiem dzieli się według ustalonej skali między murarzy i pomocników.

Na Marienszacie przyglądają się budowie przedstawiciele Związku Budowlanych, przygląda się z pewnym niedowierzaniem majster. Jego rola zmieniła się zupełnie, a właściwie zmieniły się jego obowiązki. Nie ma kogo pilnować przy pracy. Murarze sami przynaglają majstra, żeby było dosyć materiałów, żeby robota nie stanęła ani na chwilę. Na majstra zaś spada obowiązek dopilnowania, żeby wszystko szło jak w zegarku.

— Jakeście wpadli na ten pomysł? — pytamy tow. Krajewskiego.

— To nie ja „wpadłem" — wpadli starym murarzem warszawskim. Od dzieciństwa pracowałem na budowach i znam swój fach. Ale tej metody dawniej nie znałem. Przez jakiś czas pracowałem jako murarz w Związku Radzieckim. Tam właśnie w ten sposób budują. Budowaliśmy domy w ciągu jednego dnia. Gdy po zwolnieniu się z wojska, powróciłem do budownictwa, postanowiłem zastosować i u nas ten sposób. Nie jesteśmy przecież gorsi od innych. Możemy nauczyć się od sąsiadów i przejąć to, co u nich jest dobrego.

DOŚWIADCZENIE DŁUGOLETNIEJ PRACY

Tow. Krajewski nie jest naukowcem. Wiadomości, które posiada zdobywał ciężką i upartą pracą. Od 14 roku życia pracował, a po nocach czytał i uczył się. Nie jest to postać wyjęta z powieści — to żywy człowiek.

— Gdyby nie zmiany, jakie u nas zaszły, poniewierałbym się całe życie. Teraz mogę nie tylko pracować, ale i innych nauczyć tego, co sam zdobyłem. A czyż ja jeden jestem? Jestem przekonany, że takich murarzy jak ja, znajdzie się u nas dużo. Dzisiaj rozmawiacie ze mną i o mnie chcecie pisać, ale wierzę, że jeszcze w ciągu tego sezonu budowlanego system zespołowy obejmie większość państwowych budowli. Wtedy będzie o czym pisać.

Już teraz w świecie murarskim Warszawy wre. Interesują się nową metodą kierownicy robót, którym nareszcie spada z głowy troska o kadry, interesują się murarze, widząc przed sobą szerokie pole do wykazania swoich zdolności i poprawy warunków materialnych.

— Co tam za cuda robią na Marienszacie? — pytają murarze z innych dzielnic. — Kiedy do nas przyjdzie ten „magik", który uczy budować domy niemal że w ciągu jednego dnia?

Zespoły, które teraz pracują na Marienszacie, będą później, w miarę potrzeby, przerzucane na inne budowy. Są to zespoły pokazowo - instruktorskie, które w najbliższym czasie wyruszą poza obręb Warszawy, by podzielić się swym doświadczeniem z kolegami po fachu w Poznaniu, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach Polski.

Budownictwo, jedna z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu, stoi u progu nowej ery. Bajka o czarodziejach, którzy skinieniem różdżki wyczarowywali spod ziemi pałace przybiera kształty realne. Tylko czarodziejami nie są postacie wymyślone, lecz ludzie z krwi i kości — murarze.

Z. Kwiecińska

Przy zespołowej metodzie pracy wszyscy, zarówno murarze, jak i pomocnicy zainteresowani są w szybkim tempie budowy.

Tow. M. Krajewski tłumaczy ob. Cukrowskiemu zasady pracy zespołowej.

Brytyjczycy legalizują kidnapperstwo

Matki polskie żądają zwrotu swych dzieci

Oto historia trojga dzieci polskich, porwanych w czasie okupacji i więzionych po dzień dzisiejszy w Niemczech Zachodnich. Historię ich z trudem tłumiąc płacz opowiedziały, głęboko wstrząśniętym dziennikarzom polskim i zagranicznym trzy matki ob. **Dziegińska, Skibińska i Kosmyk. Była to zapewne pierwsza w historii konferencja prasowa boleśnie skrzywdzonych matek.**

Dziegińska Halina urodziła się w 1941 roku w Łodzi. Niemcy zabrali matce półroczne dziecko, zbadali je i orzekli, że „nadaje się na rasę". Matkę, która broniła swego dziecka żandarmi pobili, pod pretekstem ochrzczenia dziecka udało się Dziegińskiej odebrać na pewien czas córeczkę, ukrywała się wraz z nią kilka miesięcy. Żandarmi złapali ją ponownie, aresztowali, pobili i odebrali dziecko, tym razem już na stałe. Namawiano matkę do podpisania volkslisty, obiecując jej w zamian za to zwrot dziecka. Matka-Polka nie zgodziła się: dziecko wywieziono w roku 1943 do Niemiec, gdzie znajduje się po dzień dzisiejszy. Znany jest adres i nazwisko Niemca, który więzi polskie dziecko. Jest nim **Albert Münch, zamieszkały w Hamburgu przy ul. Ramnerstrasse 8.** Od roku przeszło nieszczęśliwa matka i władze polskie dobijają się zwrotu dziecka. Bezskutecznie, **władze brytyjskie nie chcą zwrócić małej Haliny matce.**

Skibińska Natalia urodziła się w roku 1932. Niemcy zesłali matkę na przymusowe roboty i dziewczynkę zabrali. Zachował się dokument z Jugendamtu, stwierdzający, że była ona badana rasowo i uznana za „nadającą się" do germanizacji. Obecnie Natalia Skibińska znajduje się w Sandhausen (w strefie amerykańskiej) u **Niemca Kastnera zamieszkałego przy ul. Bahnhoffstrasse 20.** Dziewczynka ma dziś 16 lat i zdaje sobie dobrze sprawę ze swego położenia. **Pisze do** matki **rozpaczliwe listy, że niemiecki** „opiekun" nie pozwala jej korespondować z rodziną, a w szczególności **nie pozwala jej pisać do władz polskich.** Przy głośnym płaczu matki odczytano zebranym dziennikarzom jeden z jej listów pisanych do córki na wygnaniu. „Wróć do swej matki i do Ojczyzny — pisze ona — ani tam twój kraj, ani mowa". Gdybyż to, zależało od córki

Natalii udało się ukradkiem przesłać matce swą fotografię. Fotografię tę oglądają anglosascy dziennikarze i pytają, czy matka poznaje swe dziecko. Skibińska potwierdza stanowczo. — Tak, to moja córka! Niemiec zaproponował matce, że **zapłaci jej za dziecko,** a władze okupacyjne, którym przedstawiono całą tę sprawę odpowiedziały, umywając ręce, że dziecko „nie chce" wrócić.

Kosmyk Maria z Tomaszowa Mazowieckiego przeżyła cięższą jeszcze tragedię. Niemłoda ta kobieta opowiada cichym głosem, że Niemcy zabrali jej dwoje dzieci, 6-letniego syna Romana i 4-ro miesięczną córeczkę Halinę, ją samą zaś wywieźli na roboty do Lubeki. Syna uznano za „niezdatnego rasowo", ale przetrzymano go przez całą wojnę w zakładzie niemieckim. Małą córeckę, „godną" germanizacji, oddali Niemcy niejakiemu Bergmannowi, który wywiózł maleństwo do Berlina. Na ślad tego osobnika nie udało się niestety wpaść.

Istnieje obecnie **jeden tylko sposób** odnalezienia małej Haliny Kosmyk i około 80 tysięcy innych nieodnalezionych jeszcze dzieci polskich. Należy **zmusić wszystkich Niemców do zgłoszenia dzieci polskich i zagrozić ciężkimi karami za niewykonanie tego zarządzenia.** Należy wytoczyć sprawy sądowe tym Niemcom, o których wiadomo, że przechowują dzieci polskie i surowo, przykładnie ich ukarać. Władze polskie niejednokrotnie już domagały się tego, domagały się wytoczenia **choćby jednego procesu** i gotowe są przedstawić dowody winy tysięcy Niemców. Na próżno, wszystko na próżno. **Władze angielskie nie chcą karać Niemców za nieludzką zbrodnię kidnapperstwa — porywania dzieci.** Rozzuchwaleni tym stanowiskiem władz brytyjskich, Niemcy ośmielają się ofiarować matce polskiej **pieniądze za dziecko!**

Stanowisko władz brytyjskich jest tym bardziej oburzające, że dzieci niemieckie, które wskutek wydarzeń wojennych znalazły się w Polsce, wracają do kraju pod należytą opieką. Przed dwoma zaledwie dniami odszedł od Hanoveru drugi już transport, około 800 dzieci niemieckich.

Korespondent pisma angielskiego zapytał ministra Grosza, co Rząd Polski zamierza dalej uczynić w sprawie dzieci polskich w Niemczech. Minister Grosz odpowiedział mu, że **Rząd Polski uczyni wszystko, by wrócić dzieci rodzinom i narodowi.** Maria Kosmyk, jedna z wielu tysięcy nieszczęśliwych matek, uzupełnia słowa ministra wołając pod adresem dziennikarza anglosaskiego: „Dlaczego nie chcą nam oddać dzieci? Kiedy wreszcie zrozumieją, czym jest dziecko dla matki?"

Nie podejmujemy się opisać wrażenia tych słów. Panuje długa chwila milczenia. Jeden z korespondentów angielskich przerywa wreszcie to milczenie, zapewniając, że sympatia wszystkich jest po stronie matek walczących o swe dzieci. Chcielibyśmy wierzyć, że to jest prawda.

Kiedy wreszcie władze brytyjskie zrozumieją, czym jest dziecko dla matki?

J. KOWALEWSKI

Pierwszy krok do rozwiązania sprawy mieszkaniowej

Podwyżka komornego dla zamożnych warstw

Tow. min. Kaczorowski o dekrecie o najmie lokali

Rząd wydał dekret o najmie lokali.

Zgodnie z tym dekretem od 1 września nastąpi podwyżka komornego w starych domach, objętych ochroną lokatorów.

Podwyżka dotyczy tylko osób, płacących podatek obrotowy, natomiast nie dotyczy ludzi pracy najemnej — robotników, pracowników umysłowych, emerytów, rencistów, inteligencji zawodowej.

Podwyższone komorne wynosić będzie 80 — 120 złotych za każdy metr kwadratowy lokalu, a do czasu obliczenia metrażu 1.400 — 1.800 złotych za izbę.

Równocześnie tworzy się Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, w którym będą gromadzone środki na remont wszystkich domów.

Szczegóły dekretu o najmie lokali przedstawił na onegdajszej konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów, minister odbudowy tow. prof. Kaczorowski.

Konieczność uregulowania wysokości komornego dojrzewała już od dawna. Od czasu zakończenia wojny obowiązuje komorne sprzed 1 września 1939 roku. Przedwojenne czynsze w domach objętych ochroną lokatorów były już zbyt niskie, bo wynosiły niespełna 60 procent komornego z 1914 roku. Tym bardziej więc były one niewystarczające, w ostatnich latach, kiedy koszty budowy nowych domów były przeszło sto razy większe, niż przed wojną. Wszystkim wiadomo, że komornego nie wystarcza na eksploatację domów, nie mówiąc już o remontach. Toteż lokatorzy wszędzie dobrowolnie przyczyniają się do utrzymania domów w porządku lub do przeprowadzenia remontów, płacąc tzw. świadczenia, których wysokość często wielokrotnie przewyższa sumę czynszu.

Wychodząc z założenia, że dalsze utrzymanie czynszów na tak niskim poziomie może jedynie prowadzić do niszczenia wielkiego kapitału, tkwiącego w nieruchomościach, Rada Ministrów postanowiła przystąpić do uporządkowania sprawy mieszkaniowej i w tym celu wydała dekret o najmie lokali.

PODWYŻKA NIE DOTYCZY LUDZI PRACY NAJEMNEJ

Uchwalony przez Rząd i zatwierdzony przez Radę Państwa dekret o najmie lokali jest próbą rozwiązania głównych problemów zagadnienia czynszowego, z przesunięciem na okres późniejszy niektórych spraw trudniejszych do realizacji. Na skutek niemożności wprowadzenia jednorazowo powszechnej podwyżki stawek komornianych, dekret zróżniczkował stawki komornego w zależności od źródła dochodów najemców z tym, że świat pracy najemnej nie został dotknięty jakąkolwiek podwyżką.

Przewidziana w dekrecie podwyżka czynszów obejmuje lokale mieszkalne we wszystkich domach starych, bez względu na właściciela oraz w domach remontowanych i nowowzniesionych, o ile należą one do Skarbu Państwa, związków samorządu terytorialnego, instytucji prawa publicznego oraz przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Reforma komornego nie dotyczy natomiast domów nowozbudowanych i odbudowanych przez sektor prywatny, które są wyłączone z publicznej gospodarki lokalami. Komorne w tych domach będzie się nadal kształtowało na zasadach wolnego rynku. Jest to konieczne, aby stworzyć bodźce dla inicjatywy prywatnej do inwestowania w budownictwie.

Wprowadzona podwyżka komornego nie dotyczy pracowników państwowych i samorządowych oraz wszystkich innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej, dalej nie dotyczy ona rencistów i emerytów, osób, których główną podstawą utrzymania jest zawodowa działalność naukowa, oświatowa, artystyczna, literacka lub publicystyczna. Wszyscy oni opłacają czynsz w dotychczasowej wysokości.

Czynsz w wysokości połowy stawek, określonych przez nowy dekret, opłacają członkowie spółdzielni pracy oraz rzemieślnicy, którzy zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej—jednego członka rodziny. Uczniów, zatrudnionych w zakładach i zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej nie uważa się za pracowników.

CENA ZA 1 M KW.

Czynsz według pełnej wysokości stawek opłacają pozostałe kategorie lokatorów; przeważnie będą to płatnicy podatku obrotowego. Przy tym, jeśli lokator należący do grupy korzystającej ze zwolnień i ulg jest równocześnie płatnikiem podatku obrotowego, płaci on czynsz wg stawki pełnej, najwyższej.

Podstawą obliczenia czynszu jest stawka za jeden metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu. Wynosi ona od 80 do 120 zł za 1 m kw. miesięcznie i ustalona jest zależnie od wielkości miasta, dzielnicy, rodzaju budynku i stopnia jego wyposażenia w instalacje techniczne, jak np. kanalizację, wodociąg, elektryczność, gaz itp.

Do czasu przeprowadzenia pomiarów powierzchni użytkowej mieszkań pobierane będą — w myśl dekretu — tymczasowe, zryczałtowane opłaty w wysokości od 1.400 do 1.800 zł za 1 izbę dla osób, obowiązanych do płacenia pełnej stawki, lub też od 700 do 900 zł dla osób, obowiązanych do płacenia ulgowej, 50 procentowej stawki.

Z podwyższonego pełnego czynszu właściciel nieruchomości będzie musiał 15 proc. z czynszu zaś ulgowego 30 proc. przeznaczyć na koszty eksploatacji budynku oraz bieżącego remontu.

Kontrolę nad wykonywaniem tego obowiązku sprawować będą właściwe władze, przy pomocy zrzeszeń właścicieli nieruchomości oraz komitetów blokowych i domowych.

FUNDUSZ GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

W celu zgromadzenia środków na finansowanie remontów kapitalnych w budynkach mieszkalnych, dekret przewiduje utworzenie FUNDUSZU GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ. Na ten fundusz złożą się fundusze lokalne (powiatowe lub miast wydzielonych), które będą dotować remonty oraz fundusz ogólnokrajowy, służący do wyrównania niedoborów funduszów lokalnych.

Właściciele nieruchomości będą obowiązani wpłacać na rzecz Funduszu 55 proc. wpływów z czynszów, obliczonych według pełnej stawki, a 35 proc. według stawki 50-procentowej.

Ponadto na rzecz funduszu będzie pobierana opłata od każdego metra kwadratowego lokali handlowych (po 45—100 zł), fabrycznych (po 40—75 zł), rzemieślniczych i biurowych (po 40—60 zł) oraz lokali zajmowanych przez wolne zawody (po 45—70 zł). Do czasu obliczenia metrażu na ten cel, będą pobierane ryczałtowe opłaty w wysokości 2.000 zł od izby w lokalach handlowych i 1.000 zł w pozostałych lokalach użytkowych.

Od opłat na fundusz mieszkaniowy będą wolne domy mieszkalne, liczące nie więcej niż 8 izb (rząd może tę cyfrę podwyższyć do 10 izb). Wolny będzie od opłat na rzecz funduszu ten, kto mieszka we własnym domu, chyba, że zajmuje lokal większy, niż na to pozwala obowiązująca w danym mieście norma mieszkaniowa; za każdą izbę ponad normę trzeba więc będzie płacić.

DOTACJE NA REMONT NIERUCHOMOŚCI

Domy wolne od opłat na Fundusz Mieszkaniowy nie będą też mogły korzystać z jego pomocy.

Dekret stwarza więc środki niezbędne do remontu niszczejących domów mieszkalnych. Komitety lokalnych funduszów mieszkaniowych udzielać będą na ten cel dotacji, na podstawie przedłożonych im planów remontu kapitalnego.

Właściciele prywatnych kamienic zostaną zorganizowani w przymusowych zrzeszeniach, poprzez które będą otrzymywać dotacje na remont swoich domów.

W ten sposób dokonany zostanie pierwszy krok na drodze do uregulowania sprawy mieszkaniowej. Nie można naturalnie mówić o pełnej regulacji, gdyż 80—85 proc. lokali zajmuje świat pracy, który — jak już zaznaczyliśmy — będzie nadal płacił komorne w przedwojennej wysokości. (a)

TUR
wychowuje
w duchu
jednolitego frontu
klasy robotniczej

ŁEBA SAMA SOBIE WINNA

Miasto wrakiem zabite od świata

Są miasta o kórych się mówi, że są „deskami zabite od świata" o Łebie można śmiało powiedzieć, że jest „wrakiem zabita od świata". Dopraw dy dziwne miasto. I ładne i dobrze za gospodarowane — a mimo to czuje się w nim atmosferę zastoju.

BAŁTYCKA SAHARA

Nim przejdę do tego „legendarnego" już wraka — chcę podać pierwsze wrażenia z przyjazdu do Łeby. Na mapie miasto to leży tuż nad samym Bałtykiem. Nie widać jednak morza kiedy się wjeżdża do Łeby. Jest długa ulica, dość szeroka, przy której rzędem stoją jednopiętrowe murowane domki. Czysto i schludnie. Dalej jest kanał, który przecina ulicę, a za nim lasek. Nic nie zapowiada morza — chyba wille rozrzucone między drzewami, które świadczą, że tu jest jakaś miejscowość wypoczynkowa. Tam, gdzie kończy się las napotykamy — wał piasku i za nim morze. Tak od razu, — ani się człowiek nie spostrzega.

Plaża jest piękna (podobno najładniejsza nad całym Bałtykiem!) ciągnie się wszerz jakieś 30 km i wzdłuż na kilkanaście kilometrów. Piasek — wspaniały! Biały i miałki. I jeszcze jedna osobliwość Łeby — wydmy ruchome, jedyne w całej Europie. Jest to kawałeczek Sahary, który kaprys natury umieścił nad brzegami Bałtyku. Na tych wydmach kręcili Niemcy swoje pustynne filmy. Tutaj przebrane bedu ny udawały, że jest im gorąco.

W Łebie bowiem jest zimno. Rano deszcz — w południe słońce, potem znów deszcz i na odmianę pogodna noc. I tak codziennie, ku rozpaczy dyrektorów domu wypoczynkowego którzy żyją tylko nadzieją, że lada dzień zjadą do Łeby „letniki" i wycieczkowicze. Byle jaka wycieczka szkolna nie zadawala apetytów tych panów. Wynajęli oni bowiem na trzy lata prze piękny gmach domu wypoczynkowego (nad samym morzem) od zarządu miejskiego i drą ceny „aż złotówki lecą".

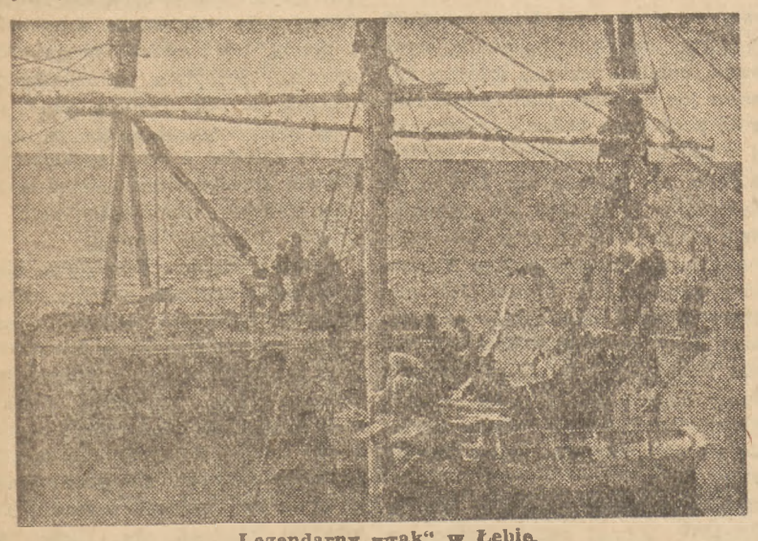

„Legendarny wrak" w Łebie.

TEN NIESZCZĘSNY WRAK

Poza tym ośrodkiem letniskowym— Łeba jest portem rybackim, który w przyszłości może prześcignąć Władysławowo tylko, że ... wrak.

— Przed wojną — mówi mi inspektor rybołówstwa — było w Łebie 86 kutrów i około 100 łodzi. Pracowało tu przeszło 300 rodzin rybaków. 10 wędzarń, 2 fabryki przetworów rybnych. Trzy czwarte miasta pracowało dla tego przemysłu. Dziś jest 70 rybaków, 28 łodzi, 3 kutry o słabych motorach, 1 wędzarnia i 1 fabryka przetworów rybnych ...

— A dlaczego? — pytam — przecież w Łebie nie ma żadnych zniszczeń wojennych!

— Nie ma. Tylko, że wrak...

— Co jest u licha z tym wrakiem?

— U wejścia do portu leży zatopiony holownik długości około 60 m i tamuje przejście, które obecnie ma zaledwie 25 metrów szerokości. Przy większej fali, która tu bywa bardzo często, łódź uderza albo o wrak, albo o molo. Mieliśmy niedawno jeden wypadek. Łódź się wywróciła i rybak utonął, uderzony w głowę — łodzią czy też wrakiem...

DLACZEGO?

— A dlaczego nie wydobyto wraku?

— Miał być już w ubiegłym roku wydobyty i tak się to jakoś ciągnie do dziś dnia. Obiecują z dnia na dzień...

— Kto obiecuje?

— Firma, która wydobywa wraki. Idę do kapitanatu portu.

— Jak jest z tym wrakiem? — pytam.

— Wydobywają. Prywatna firma Zarzycki z Sopot. Według umowy mieli wydobyć wrak do dnia 31 maja br. Nie wydobyli, tłumacząc się, że były sztormy uniemożliwiające prace. Odliczono im pogodę sztormową, przedłużając termin wydobycia wraku do 30 czerwca.

— I co?

— I nic. Nie wydobyli.

—A dlaczego? (te słowa powtarzałam nieustannie w Łebie!)

— A, szkoda mówić! — odpowiada kapitan portu.—Już i tak się naraziłem, zwracając kilkakrotnie firmie uwagę. W soboty pracują parę godzin — w niedzielę w ogóle nie. Wpierw pracowało kilku robotników — zdaje się ? — nurek przyjeżdżał raptem dwa czy trzy razy, bo praca jego jest kosztowna. A tu trzeba wrak pod wodą przecinać, bo inaczej się nie wyciągnie. Rusztowania stoją w wodzie, gdyż molo jest za słabe, aby na nim opierać dźwigi. Pagłębiarką odmuliliśmy kanały portowe. Wejścia do portu, które zamulił wrak, nie można pogłębić, póki on siedzi w wodzie...

— A miejscowi rybacy — nie pomagali? nic?

— A nie.

NA CO CZEKALI?

Idę do Miejskiego Komitetu PPR Pytam sekretarza:

— Jak jest z tym wrakiem?

Opowiada kropka w kropkę to samo dodając, że były interwencje u wladz itp.

— A dlaczego (znów „dlaczego") nie próbowaliście zainteresować samych rybaków — Można było pomóc, i jakoś wspólnym wysiłkiem firmy i rybaków wyciągnąć wrak!

— Rzeczywiście. Może i można, — ale tu trudno zorganizować taką akcję. Zresztą obiecywali z dnia na dzień że już będzie wyciągnięty.

Idę do rybaków i znów słyszę tę samą historię. Pytam dlaczego nie pomogli przy wyciąganiu wraku. Odpowiadają, że przy tych maszynach wyciągowych, które są — nie potrzeba więcej ludzi do pracy.

— Ale gdyby było was więcej — mówię — to zmusilibyście firmę do zainstalowania więcej dźwigów.

Milczenie.

Jednym słowem oglądano się tylko na to „aż się zrobi" — nie umiano wspólnym wysiłkiem usunąć wraku. Godzono się raczej na niemal codzienne, niebezpieczne przejazdy. Ze spokojem patrzano na to, że ten, czy ów rozbił się w porcie.

— O Łebie wszyscy zapomnieli — mówią mi rybacy.

— Przede wszystkim wyście zapomnieli o swojej Łebie — odpowiadam.

Nie wiem—może wczoraj, może dziś a może jutro—czy jeszcze za miesiąc wrak będzie wyciągnięty. Chodzi tu o co innego — o to, jak brak wspólnoty, inicjatywy w obronie swoich własnych spraw — potrafi zakorkować" życie całego miasta. Bo do Łeby przydzielono już 10 dalekomorskich kutrów z załogami Kaszubów i — „kwaterują" oni tymczasowo w innych portach — czekając na usunięcie wraku. Przyjdą kutry, zwiększą się połowy, które znów z kolei spowodują uruchomienie wędzarni. A tera — ? zakorkowane wrakiem bagienko narzekań i niezadowolenie, obwinia wszystkich o wszystko — tylko nie siebie.

S. Kazanowska

Cały świat interesuje się

wrocławskim Kongresem Intelektualistów

Na światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu wyjedzie z Wielkiej Brytanii 40 uczonych, pisarzy i artystów. Wśród bytyjskich uczestników Kongresu widnieją najwybitniejsze nazwiska, znane nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz i na całym świecie

Zapowiedziany jest udział m. in. następujących osób: przedstawiciel Królewskiego Towarzystwa Nauk, słynny fizjolog — John Boyd, sekretarz związku pracowników naukowych w Wielkiej Brytanii — Roy Inner, b. szef sekcji naukowej UNESCO i b. doradca naukowy przy rządzie chińskim — Needham, wybitny historyk — Taylor, powieściopisarz — Louis Golding znany kopozytor angielski — Boughton, dyrektor Filharmonii londyńskiej -- Ton Russell, dziekan katedry w Canterbury — dr Johnson, kierownik programu europejskiego BBC — Davinfort. Na Kongres pojadą również wybitny pedagog amerykański, b. zastępca Huxley'a w UNESCO — Wilson i przebywający obecnie w Anglii sławny pisarz indyjski — dr Mulkraj Anand.

Szereg wybitnych naukowców, pisarzy i artystów brytyjskich, którzy nie będą mogli uczestniczyć w Kongresie Wrocławskim, wysłało na edres organizatorów wyraz solidarności i życzenia sukcesów obrad. M. in. pozdrowienia przesłał słynny powieściopisarz i dramaturg John Priestley.

Prasa francuska w dalszym ciągu żywo interesuje się Międzynarodowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu.

Jean Guignebert publikuje w „Action" obszerny artykuł, w którym omawia szczegółowo pytania, jakie będą przedyskutowane na Kongresie Nawiązując do pytania czy uniknięcie wojny jest możliwe, Guignebert oświadcza: „Wojna napewno jest możliwa do uniknięcia. Uniknie się jej, jeżeli pomiędzy ustrojami zapanuje taki duch wzajemnej tolerancji, jaki od dłuższego czasu zalecają Stalin i Wallace.

Guignebert kontynuuje: „Odpowiadając na pytanie drugie, Kongres niewątpliwie wykaże, że pojęcie przywileju urodzenia, nauki i własności stanowi poważną przeszkodę w pogodzeniu ludów, a raczej ustrojów. Antykomunizm i antysowietyzm są samoobrona uprzywilejowanych, którzy pragną pozostać uprzywilejowanymi".

„Uczestnicy Kongresu — stwierdza następnie Guignebert — będą musieli sprecyzować pojęcie odpowiedzialności, zaproponować sposoby rozwiązania istniejących trudności, powiedzieć co stoi na przeszkodzie utrwalenia pokoju i wskazać na tych, którzy się temu utrwaleniu sprzeciwiają. Zalety osób, biorących udział w Kongresie ich głęboka wiedza i niezależność umysłu nadadzą ich sądowi niezaprzeczone znaczenie. Dlatego też — konkluduje Guignebert — nie można ani na chwilę wątpić, że wiara i mądrość tych ludzi wydadzą jak najlepsze wyniki.

Konferencja Dunajska w Belgradzie

Żadna rzeka w Europie nie przepływa przez tyle państw, co Dunaj. Znaczenie Dunaju dla stosunków gospodarczych między krajami środkowej, południowej i południowo - wschodniej Europy jest bardzo wielkie.

Nic tedy dziwnego, że w przeszłości wszystkie mocarstwa, które rościły sobie pretensje do wpływów w tej części świata, usiłowały rozciągnąć kontrolę nad żeglugą na Dunaju. Po pierwszej wojnie światowej w 1922 roku utworzony został trw. Międzynarodowy Komitet Dunajski z udziałem W. Brytanii, Francji, Włoch i krajów nad dunajskich. Ale najważniejszy, dolny odcinek rzeki pozostawał pod nadzorem tzw. Europejskiej Komisji Naddunajskiej, w skład której wchodzili przedstawiciele W. Brytanii, Francji, Włoch i Rumunii. W okresie między pierwszą a drugą wojną światową kontrolę nad Dunajem sprawowały imperialistyczne mocarstwa zachodnie. Z państwami tymi walczyły o wpływy Niemcy hitlerowskie, które przenikały do krajów Europy południowo - wschodniej i opanowały w znacznej mierze żeglugę na Dunaju. Zgodnie ze swą polityką popierania imperializmu niemieckiego, Anglia uznawała faktycznie nowy stan rzeczy.

Po ostatniej wojnie, kraje demokracji ludowej w basenie naddunajskim wyzwoliły się spod jarzma imperialistów. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania starają się zaś odzyskać przynajmniej część utraconych pozycji, dopinając się utrzymania ich przywilejów na Dunaju.

Na konferencji pokojowej w Paryżu w październiku 1946 roku Stany Zjednoczone i Wielka Brytania broniły zasady „międzynarodowej kontroli ważnych dróg wodnych". Oczywiście obydwa mocarstwa nie myślą o stosowaniu tej zasady do kanału Sueskiego czy Panamskiego. Chodzi im tylko o możność ingerencji w sprawy południowej i południowo-wschodniej Europy.

Do traktatów pokojowych z Rumunią, Węgrami i Bułgarią Anglosasi wprowadzili większością głosów klauzulę, która ogólnikowo przewiduje, że „żegluga na Dunaju ma być wolna dla obywateli, statków handlowych i towarów wszystkich państw". W tekstach pokojowych nie ma jednak mowy o tym, żeby państwa nie leżące w basenie Dunaju, mogły sobie rościć prawa do kontroli żeglugi.

W grudniu 1946 r. min. spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki postanowili zwołać konferencję w sprawie zmiany Statutu Dunaju z 1922 r. Konferencja miała się odbyć w pół roku po wejściu w życie traktatów pokojowych z byłymi satelitami osi. Termin ten upłynął w marcu br. ale konferencja została odłożona i rozpoczęła się wczoraj w Belgradzie.

W konferencji biorą udział: ZSRR, Ukraina, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Rumunia, Węgry oraz Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja. Austria uczestniczy na konferencji bez prawa głosu. (jes)

Wpisy do Centralnej Szkoły Prawniczej

im. T. Duracza

Ministrestwo Sprawiedliwości otwiera z dniem 1 września 1948 r. w Warszawie dwuletnią Centralną Szkołę Prawniczą im. Teodora Duracza.

Szkoła ta, o poziomie akademickim — stawia sobie za zadanie przygotowanie słuchaczy do zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego, dając im znaczny zasób wiedzy teoretycznej oraz wiadomości praktycznych. Szczególnie wielka ilość ćwiczeń, przewidziana w programie — wskazuje na praktyczny cel, przyświecający Szkole. Stosownie do wyników nauki oraz doświadczenia życiowego — mają absolwenci tej Szkoły możliwości uzyskania bezpośrednio po jej ukończeniu stanowiska sędziego, prokuratora lub asesora sądowego.

Słuchacze Szkoły korzystają z bezpłatnej bursy (z pełnym utrzymaniem i mieszkaniem) i ze stypendium — od 1.500 — 15.000 zł, w zależności od stanu rodzinnego, warunków materialnych i postępów w nauce.

Warunki przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza są te same, co na wyższe uczelnie. Granice wieku od 21 — 40 lat.

Dla przyjęcia do Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza wymagane jest skierowanie przez centralne władze partyjne lub młodzieżowe albo społeczne — oraz zdanie egzaminu kwalifikacyjnego.

Egzaminy kwalifikacyjne odbędą się w drugiej połowie sierpnia, poczynając od dnia 17 tego miesiąca.

Z życia Białoruskiej Republiki

Radziecka Republika Białoruska sąsiaduje z nami „o miedzę". Co słychać nowego u tych naszych najbliższych sąsiadów? Jak odbudowują oni swój kraj — jak rozwija się ich życie kulturalne? Oto kilka krótkich odpowiedzi, kilka depesz, garść cyfr, spoza których wyłania się obraz życia, pełnego rozmachu i bogatego w różnorodne osiągnięcia.

ROSNĄ NOWE DOMY NA WSI — przeszło 10 milionów rubli wydatkuje się w tym roku na inwestycje budowlane w majątkach państwowych. W niektórych z nich buduje się już nowoczesne szpitale weterynaryjne. Robotnicy, zatrudnieni w tych majątkach (sowchozach) otrzymają nowe, wygodne domy mieszkalne — powierzchnia mieszkalna domów pracowniczych zwiększy się o 7 tysięcy metrów kwadratowych. Procz tego robotnicy, technicy i urzędnicy sowchozów otrzymują kredyt w wysokości 1 miliona rubli na cele indywidualnego budownictwa mieszkaniowego.

CORAZ WIĘCEJ SZKÓŁ — i coraz więcej uczniów — notuje statystyka szkolnictwa białoruskiego. 300 tysięcy uczniów ukończyło w tym roku szkołę podstawową. Egzaminy maturalne zdało 4.800 uczniów. Przeszło 4 miliony egzemplarzy nakładu 66 podręczników szkolnych — taki jest bilans wydawniczy władz szkolnych. Podręczniki te wydane są w języku białoruskim. Niezależnie od tego Białoruś otrzyma 2,5 miliona podręczników w języku rosyjskim.

ŻYCIE TEATRALNE — rozwija się coraz pomyślniej. Czynnych jest 12 teatrów i jedno konserwatorium. Instytut Teatralny kształci nowe siły aktorskie. Towarzystwo Teatralne służy popularyzacji zagadnień teatrologicznych wśród szerokich mas ludności. Prezesem Zarządu Towarzystwa jest laureatka nagrody Stalinowskiej, zasłużona artystka L. Aleksandrowska, czynna działaczka Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Działalność Towarzystwa przyniosła już doskonałe rezultaty: w republice białoruskiej powstało w ostatnim czasie przeszło 1.500 amatorskich zespołów dramatycznych, 1.000 zespołów chóralnych, 276 muzycznych i 760 tanecznych. Łącznie w tych amatorskich zespołach artystycznych pracuje ponad 40.000 ludzi rekrutujących się z pośród środowisk robotniczych i chłopskich.

LATAJĄCA KARETKA POGOTOWIA — tak można nazwać lotnicze pogotowie lekarskie, zorganizowane ostatnio w Republice Białoruskiej. Niedawno np. zachorował ciężko dyrektor kombinatu przemysłowego Kazakow, mieszkający na głębokiej prowincji. Stan jego zdrowia wymagał niezwłocznej operacji. Z Mińska natychmiast wysłano do chorego samolot z chirurgiem. Życie chorego zostało uratowane.

W roku ubiegłym samoloty lotnictwa sanitarnego Ministrestwa Zdrowia Białoruskiej dokonały ogó- godzin lotu.

Imprezy widowiskowe i koncertowe

dla zwiedzających Wystawę Z O

W czasie Wystawy Ziem Odzyskanych odbywa się we Wrocławiu wielki festiwal sztuki polskiej z udziałem najwybitniejszych artystów polskich.

Cykl wielkich imprez widowiskowych zainaugurował występ zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego. Jak stwierdzają głosy prasy — było to widowisko o wysokiej klasie artystycznej. W dniu 29 lipca zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego wystąpił po raz ostatni.

Pierwszy wielki koncert Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego odbył się w dniu 30 lipca z występem Ewy Turskiej - Bandrowskiej.

Od 1 do 31 sierpnia występować będzie w Teatrze Wielkim Opera Bytomska pod dyrekcją St. Beliny Skupniewskiego, z 60-osobowym chórem, 60-osobową orkiestrą i 50-osobowym baletem. W dniu 1 sierpnia Opera Bytomska wystawi we Wrocławiu operę „Aida" Verdiego, następnie operę „Halka" St. Moniuszki, balet „Pan Twardowski" Różyckiego, „Cyganeria" Pucciniego, „Cyrulik sewilski" Rossiniego.

Obok wielkich imprez, ogranizowanych przez zespoły zawodowe, odbywają się wielkie pokazy regionalne zespołów świetlicowych. Codziennie o godz. 18 na estradzie Pawilonu Wsi Polski Ludowej występują zespoły regionalne, przybywające z całego kraju na Wystawę Z. O.

Obok wielkich imprez widowiskowych i koncertowych poważną rolę w upowszechnieniu kultury w ramach Wystawy Z. O. odgrywają muzea i wystawy wrocławskie. Wycieczki zwiedzają masowo wystawy i muzea wrocławskie, zapoznając się z dziełami sztuki plastycznej, przeszłością Polski na Ziemiach Odzyskanych oraz dorobkiem naszej nauki. Zarówno Miejskie Muzeum Historyczne, które zwiedziło w ub. niedzielę 6.762 osób, jak i Muzeum Państwowe, jest jak najściślej ideowo związane z częścią problemową Wystawy Z. O., pokazującą, że byliśmy na tej ziemi od wieków.

Dzieje Wojska Polskiego ukazuje Muzeum Wojska Polskiego. Trzy muzea wrocławskie oraz wystawa plastyków zwiedzane są przez dziesiątki tysięcy osób z całego kraju. Jednocześnie dobiegają końca prace przy urządzaniu wystawy dorobku wyższych uczelni Wrocławia, a to Uniwersytetu, Politechniki i Wyższej Szkoły Handlowej.

Wystawa ta zostanie otwarta w dniu 31 lipca w gmachu głównym Uniwersytetu. W dniu 31 lipca Ossolineum otwiera w gmachu przy ul. Szewskiej 37 wystawę rękopisów, starodruków, dyplomów i wydawnictw oraz wystawę „Dzieje języka polskiego na Śląsku".

Trzy nowe wystawy, ukazujące dorobek nauki polskiej na Ziemiach Odzyskanych, odegrają doniosłą rolę w czasie Kongresu Intelektualistów, który odbędzie się w sierpniu we Wrocławiu.

Odszkodowania dla reemigrantów z Francji

W czerwcu br. został zawarty układ polsko - francuski w sprawie odszkodowań dla górników, dotkniętych pylicą płuc, której nabawili się w czasie pracy we Francji. Osoby, które chcą się ubiegać o to odszkodowanie powinny zgłosić roszczenia najdalej do dnia 30 września br.

O odszkodowanie z powodu pylicy płuc mogą się ubiegać osoby, które wróciły do Polski w czasie od 1 lipca 1945 r. do dnia 1 stycznia 1948 r. i które pracowały we Francji w kopalniach węgla, rudy lub innych przemysłach gdzie istnieje niebezpieczeństwo zachorowania na pylicę wskutek wdychania ostrego kurzu kamiennego.

Ponieważ po dniu 30 września 1948 r. roszczenia o świadczenia należne od instytucji francuskich nie będą już mogły być zgłaszane oraz ze względu na to, że osoby dotknięte pylicą mogą nieraz nie zdawać sobie sprawy ze swego stanu zdrowia, pożądane jest aby wszyscy górnicy, którzy przepracowali w kopalniach francuskich conajmniej 5 lat i wrócili do Polski do dnia 1 stycznia 1948 r., zgłosili obecnie roszczenia o odszkodowanie.

CZYTAJCIE

najpopularniejszy tygodnik beletrystyczny

„CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ"

w numerze 100 (31) powieść

KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO

„Miłość i trucizna"

Objętość zeszytu – 24 str. Do nabycia we wszystkich kioskach

cena zł 35

2185-K

Grupowe wycieczki

winny korzystać z usług »Orbisu«

Komisarz Rządu dla spraw Wystawy Z. O., wiceminister Kościński, zalecił całkowitą obsługę turystyczną Wystawy Polskiemu Biuru Podróży „Orbis". Wszystkie organizacje i związki pragnące grupowo wyjechać na W. Z. O. winny porozumiewać się w sprawie wyjazdu tylko z najbliższą placówką „Orbisu". W miejscowościach gdzie nie ma placówki „Orbisu", zgłoszenia te przyjmować będą komitety dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych. Adresy komitetów są w posiadaniu miejscowych Rad Narodowych, Izb i Urzędów Skarbowych.

Z notatnika WARSZAWY

Pod uwagę starostwom

Zdawać by się mogło, że najlepszym źródłem informacji o danej dzielnicy są Dzielnicowe Rady Narodowe, albo starostwa. Tymczasem sprawa przedstawia się nieco inaczej. Dzielnicowe Rady wiedzą bardzo mało o swoich „podopiecznych", a jeszcze mniej wiedzą starostwa. Można się w nich dowiedzieć ilu mieszkańców liczy dzielnica, jaki jest procent kobiet, a jaki mężczyzn, — ale nic ponadto. Na wszelkie pytania w rodzaju: „Ile jest szkół, przedszkoli, ogródków jordanowskich punktów przemysłowych, spółdzielczych, jak się przedstawia sprawa odbudowy?" — Pada zawsze ta sama odpowiedź: „Nie wiemy".

Więc kto ma wiedzieć?

Rzecz jasna, że wszystkie te informacje można zebrać po kolei w Kuratorium, Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Ministerstwie Odbudowy, u prezydenta miasta itd., przeznaczając na to trzy dni, licząc skromnie. A w starostwach wydział administracyjny nie dotyka tych tematów, obchodzi je starannie, z daleka.

Były tu i ówdzie próby ze strony bardziej myślących jednostek, podjęte w celu zwrócenia uwagi i zebrania danych na te tematy. Ob. Biliński, referent działu administracyjnego w starostwie Warszawa — Zachód prowadził przez pewien czas wyczerpującą te zagadnienia ewidencję, ale... tylko do roku 1946, kiedy doszedł do wniosku, że mimo słuszności zaprowadzenia podobnego rejestru — nie ma zarządzenia w tej materii, więc widać nie powinien on istnieć.

Władze administracyjne powinny poważnie pomyśleć o tej sprawie. Nie jest ona błaha i nieważna.

Sam fakt istnienia starostw, rad dzielnicowych itd. mówi o tym, że dzielnice żyją własnym życiem, rozwijają się, pracują. Wiadomości, dokładne dane liczbowe i statystyczne w każdej dzielnicowej jednostce administracyjnej są konieczne do wytworzenia sobie obrazu danej grupy społeczeństwa, do skontrolowania jego warunków ekonomicznych i kulturalnych.

Zjazd Zw. UWZ

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zwołuje na niedzielę 1 sierpnia zjazd delegatów powiatowych związku. Delegaci, jak się dowiadujemy, przybywają na zjazd z rezolucją połączenia Z. U. W. Z. ze Związkiem Osadników Wojskowych.

Zjazd Z. U. W. Z. odbędzie się w sali Miejskiej Rady Narodowej o godz. 11. (T)

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
obejmie majątek spółdzielni dzielnicowych

W dniu 29 bm. obradowało w Warszawie Walne Zgromadzenie Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców poświęcone m. in. zmianie struktury spółdzielni warszawskich.

Federacja Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców dysponowała w okresie od 1945 r. 4 sklepami włókienniczymi, magazynem hurtowym włókienniczym w Bristolu, rozlewnią win oraz restauracją w hotelu Polonia. Spółdzielnie dzielnicowe liczą 55 tys. członków i posiadały w dniu 1 bm. 295 sklepów w różnych punktach miasta, w tym 182 sklepy spożywcze, 50 włókienniczych i 12 wytwórni. Obroty spółdzielni dzielnicowych i Federacji osiągnęły w r. 1945 sumę 132 mil., w r. 1947 — 7 i pół miliarda zł. Bilans Federacji za rok 1946 zamykał się sumą 114 mil. zł, a za rok 1947 — 441 milionów zł, nadwyżka netto w rachunku strat i zysków w roku 1947 osiągnęła sumę 33 miliony zł.

Fundusze własne spółdzielni wykazują znaczny wzrost — na 31 grudnia 1946 r. wyrażały się sumą 4 milionów zł, a na 31 grudnia 1947 r. — 42 milionów zł.

W wyniku obrad, przedstawiciele Dzielnicowych Spółdzielni Spożywców uchwalili przekształcenie dotychczasowej Federacji w jedną, organizacyjnie i gospodarczo jednolitą Warszawską Spółdzielnię Spożywców, która przejmie cały majątek ruchomy i nieruchomy spółdzielni dzielnicowych, opracuje wspólny plan finansowy na przyszły rok gospodarczy i sporządzi bilans połączeniowy na dzień 31 grudnia roku bieżącego. Dalszym etapem połączenia spółdzielni warszawskich będzie stopniowe przejmowanie tzw. „spółdzielni zamkniętych" przy różnych instytucjach państwowych na terenie miasta Warszawy.

Struktura organizacyjna nowej spółdzielni warszawskiej zmierza do tego, aby rozszerzyć jak najwięcej samorząd spółdzielczy i uzyskać jak najbardziej bezpośredni kontakt z jej członkami.

Z funduszu zasobowego za ubiegły okres działalności Federacji, w sumie 32.800.000 zł. Walne Zgromadzenie przeznaczyło 2 miliony złotych na cele społeczne, w tym 1 mil. na cele oświatowe dla Zw. Zaw. Spółdzielców, 1 mil. zł na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci; oprócz tego przeznaczono 500 tysięcy zł na Dom Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Peperowcy i junacy SP przodują w akcji żniwnej
Żyto zżęte w majątkach „Agrilu"

Żytnie żniwa w „Agrilu" zakończono.

Plony są b. piękne. W majątkach o lepszej glebie, jak Reguły, Parzniew, Gocław omioty dały 23 — 24 q z 1 ha. Przypuszczać należy, że przeciętny zbiór żyta we wszystkich majątkach wynosić będzie conajmniej 18 q z 1 ha.

Pracownicy „Agrilu" stanąwszy do współzawodnictwa, dobrze wykonali swe zadania.

Dużą pomoc w żniwach okazali junacy „Służby Polsce" i aktyw Polskiej Partii Robotniczej Fabryki Akumulatorów w Piastowie. Partia wysłała w dniu Święta Narodowego na pola „Agrilu" 57 ochotników. Dziesięciu z nich w ciągu jednego dnia skosiło 6 ha żyta, położonego przez deszcze na ziemię, bijąc rekord kosiarzy folwarcznych, zaprawionych do tego rodzaju pracy. Pracownicy fabryki Piastów pomoc swą przy żniwach użyczyli bezpłatnie.

W ubiegłą niedzielę przy żniwach miało pomagać 120 pracowników tej fabryki, ale pracę uniemożliwił deszcz.

Obecnie w majątkach „Agrilu" trwa zbiór pszenicy i jęczmienia. Maszyny pracują w całej pełni.

—oOo—

Powołanie
Dyrekcji Finansów Miejskich

Na miejsce zlikwidowanego resortu gospodarki ogólnej w ramach reorganizacji Zarządu Miejskiego została powołana Dyrekcja Finansów Miejskich, obejmująca Wydział Finansowy, Miejski Urząd Podatkowy oraz nadzór nad działalnością Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy

Dyrekcja Finansów Miejskich, na czele której stanął ob. Aleksander Zawadzki, dotychczasowy szef resortu gospodarki ogólnej, zostaje bezpośrednio podporządkowana prezydentowi m. st. Warszawy.

Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego oraz Archiwum Miejskie, wchodzące w skład dawnego resortu gospodarki ogólnej, zostały podporządkowane wiceprezydentowi Warszawy Edwardowi Strzeleckiemu.

Z baraku
na ul. Chodkiewicza
do miejscowości podwarszawskich

Dnia 30 bm. odbędzie się przekwaterowanie na koszt stolicy 29 rodzin liczących 56 osób z baraku przy ul. Chodkiewicza do Rembertowa, Wawra, Falenicy, Świdra, Radzymina, Jabłonny, Bukowca i Parczewia. W miejscowościach tych Warszawski Wojewódzki Wydział Mieszkaniowy przygotował odpowiednie mieszkania na przyjęcie mieszkańców Warszawy.

Do baraku przy ul. Chodkiewicza zostali przeniesieni lokatorzy domów zagrożonych przy ul. Wspólnej 79, Zielnej 22 i Śniadeckich 9-11.

—oOo—

Postrach psów —
„rakarze" na ulicach

Za parę dni pojawi się na ulicach Warszawy pierwszy po wojnie samochód rakarzy.

Będą oni chwytali bezpańskie psy, roznoszące wściekliznę i wszelkiego rodzaju psie choroby.

Rakarze będą chwytali wszystkie psy wałęsające się po ulicach, właściciele zwierząt muszą więc zwracać na swoich wychowanków baczną uwagę. (j)

Jaka dziś pogoda

Nadal pogodnie. Temperatura w ciągu dnia ok. 28 st. C. Słabe wiatry z kierunków południowo - wschodnich.

Wczoraj w Warszawie o godz. 14 notowano 28 st. C.

—oOo—

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA, CZŁONKOWIE PPR, PPS I AKTYWIŚCI MŁODZIEŻOWI

KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE! Stołeczna komisja rekrutacyjna zawiadamia kandydatów na wyższe uczelnie, że należy zgłaszać się do komisji rekrutacyjnych, powołanych przy Komitetach Dzielnicowych PPR i PPS. Komisje te udzielają zgłaszającym się żądanych wyjaśnień i odpowiedniego poparcia.

KOMITET DZIELNICOWY ŚRÓDMIEŚCIE - PÓŁNOC zawiadamia, że w dniu 2.VIII. 1948 r. o godz. 16.30 w lokalu KD Senatorska 42 odbędzie się odprawa aktywu.

Obecność I. i II. sekretarzy kół obowiązkowa.

Gmach Biblioteki Publicznej
zo łanie rozbudowany

We wtorek dnia 27 bm. odbyło się posiedzenie Rady Artystycznej przy Prezydencie m. st. Warszawy pod przewodnictwem wiceprezydenta Borysa Jaszczuka. Na posiedzeniu rozpatrywano projekt odbudowy i rozbudowy Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26. Według tego projektu biblioteka przez dobudowę skrzydeł zwiększy się prawie w dwójnasób.

Autorem projektu jest inż. architekt Edgar Norverth. Projekt został zatwierdzony.

Kronika Stolicy

WARSZAWA W LICZBACH

Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy gromadzi obecnie materiały do wydawnictwa „Warszawa w liczbach 1948". Książka ta, omawiająca zagadnienia związane z naszą stolicą, ukaże się w końcu bieżącego roku. Będzie to wydawnictwo liczące ponad 100 stron.

WYCIECZKA DO MŁOCIN I TARCHOMINA

W niedzielę, dnia 1 sierpnia br., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę, której trasa biec będzie przez Bielany, Młociny, Tarchomin i Jabłonnę.

W programie zwiedzenie zabytkowych budowli. Dla chętnych plaża i kąpiel w Tarchominie. W Młocinach przeprawa łodziami przez Wisłę. Powrót wieczorem.

Zbiórka o godz. 10-ej przy pętli tramwajowej linii Nr 15 na Bielanach.

1 SIERPNIA DEKORUJEMY GROBY POWSTAŃCÓW

1 sierpnia br. dla uczczenia poległych bohaterów, Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację Oddz. W-wa - Północ zorganizował sprzedaż chorągiewek o barwach narodowych dla dekoracji grobów żołnierskich.

Chorągiewki sprzedawane będą w dniu tym w specjalnym kiosku Z. U. W. Z. o N. 1 D. przy wejściu na cmentarz wojskowy na Powązkach. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych bojownikach w walce z hitleryzmem.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) o godz. 19-ej „Hamlet". 1 i 2 sierpnia teatr nieczynny. Od 3. VIII. występy Opery Poznańskiej.

PLACÓWKA (Królewska 13) o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami" — ostatni dzień.

NOWY (Puławska 39) o godz. 19 „Jadzia wdowa". Wkrótce „Porwanie Sabinek".

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) nieczynny.

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19-tej „Candida".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19-tej „Głęboko sięgają korzenie".

COMOEDIA (Szwedzka 2) — do 1. VIII. nieczynny.

MINIATURY (Maszałkowska 69) o godz. 19-tej „Mężczyzna".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) o godz. 17.30 i 19.30 rewia „O wszystkim i niczym".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

SCENA MUZYCZNO-OPEROWA (Marszałkowska 8) tylko w niedziele i soboty — op. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju".

KINA:

PALLADIUM (Złota 7-9) „Oflag XXVII", radz., pocz. 15, 17, 21, dla zw. zaw. 19.

SYRENA (Inżynierska 2) — „Casablanca", prod. amer., pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) — „Błyskawica", prod. prod. ang., pocz. 13, 15, 19, 21, zw. zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Maszałkowska 113) — Program Nr 37.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — nieczynny.

ATLANTIC (Chmielna 33) — „Rossanna z siedmiu księżyców", prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Moja miła" — prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Dwulicowa kobieta" — prod. amer., pocz. 13, 15, 17, 21, zw. zaw. 19.

—oOo—

RADIO

SOBOTA, 31 lipca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dziennik poranny. 6.20 „Dalekie lata". 12.04 Dziennik południ. 12.25 Pieśni Glinki. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Koncert popularny. 13.45 Cesar Franck Kwintet fort. f-moll z płyt. 15.30 „List z Leningradu" — słuch. dla dzieci. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Muzyka z płyt. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 Muzyka rozrywkowa. 18.40 „Antena na bakier", audycja rozrywkowa. 19.30 „Emancypantki". 20.10 XI wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Utwory fort. Klaudiusza Debussy'ego w wyk. Edmunda Rezlera. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna z płyt. 23.30 Muzyka tan. z płyt. 24.00 Hymn.

Komisja „uliczna"
zbierze się 3 sierpnia

Jak nas zapewniają, termin zebrania opiniodawczej komisji do spraw zmiany nazwy ulic, został wyznaczony na 3 sierpnia i będzie dotrzymany.

W komisji tej wezmą udział wybitni fachowcy z Wydziału Dróg i Mostów, członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego Wydziału Architektury Zabytkowej BOS-u, Związku Dziennikarzy, Związku Literatów, partii politycznych i inni.

Na „warsztacie" obrad znajdą się nazwy ulic zmienione nie tylko ostatnio, ale i w okresie międzywojennym.

Uregulowanie tego zagadnienia wyjdzie na dobre nie tylko mieszkańcom stolicy, ale usprawni także pracę Wydziału Ewidencji Ludności. Zdarzają się bowiem wypadki, że nie zmieniając mieszkania, lokator zmienił trzykrotnie adres: (al. Jerozolimskie — al. 3 Maja — al. Sikorskiego), są ulice „dublowane" (ul. Idzikowskiego), lub dzielone na poszczególne części o różnych nazwach (ul. Nowowiejska — ul. 6 Sierpnia).

Należało by jedynie życzyć komisji, aby tego „bałaganu" nie pogłębiła, a rozprawiła się z nim ostatecznie ku powszechnemu zadowoleniu. (ar)

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Śląsk Opolski
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

Na wykonanie, dostawę i montaż stalowej konstrukcji budynków kotłowni i blaszanych bunkrów węglowych dla cukrowni Wróblin ZPC Opole Śląsk. Ściśle według wstępnego projektu.

Podkładki kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Technicznym ZPC Opole, Damrota 1, za opłatą 150 zł i tam można będzie otrzymać potrzebne wyjaśnienia.

Wadium w wysokości 1% oferowanej kwoty należy złożyć w Narodowym Banku Polskim Oddział w Opolu.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przebudowę kotłowni oraz budowę fundamentu pod dwa kotły jako też obmurowanie tychże kotłów cukrowni Wróblin, wraz z dowodem uiszczenia wadium należy złożyć do dnia 10 sierpnia 48 r. godz. 12-ta do sekretariatu ZPC Opole, Damrota 1.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 12-tej.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, wyłączenia niektórych robót bez podania przyczyn i prawa roszczeń do jakichkolwiek odszkodowań. 2416-K

Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego Warszawa, Karolkowa 22-24

F-ka Klawe zatrudni:
1. Chemików i Farmaceutów z wyższym wykształceniem,
2. Chemików i Farmaceutów z średnim wykształceniem,
3. Inżyniera lub technika mechanika ze znajomością aparatury chemicznej,
4. Samodzielnych księgowych,
5. Biegłe maszynistki.

Warunki do omówienia. Podania i życiorysy składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia. 2388-K

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie, Złota 58, prowadzi:
1) kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych we wszystkich zawodach,
2) kursy przygotowujące do egzaminów mistrzowskich we wszystkich zawodach,
3) kursy przysposobienia zawodowego we wszystkich zawodach,
4) kursy doskonalenia zawodowego we wszystkich zawodach.

Zapisy i informacje — sekretariat, w godz. 10 — 16.30. Warszawa, Złota 58. 2319-G

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodno - kan. i centr. ogrz. remontu instal. gazowej, zainstalowania pralni mechanicznej i kuchni parowej oraz wentylacji w budynkach na terenie Szpitala Św. Łazarza przy ul. Leszno 127.

Oferty należy składać do dnia 9. 8. 1948 r. do godz. 12-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, V piętro, pokój Nr 7 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 2420-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 150 stołków na trójnogu.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „oferta na dostawę 150 stołków na trójnogu" należy składać do dnia 28 sierpnia 1948 r. godz. 10 do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Bliższe informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, ul. Św. Barbary 2, parter, pokój Nr 10 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości, podziału zamówienia, wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2415-K

P.P.B. „HYDROTREST" Warszawa, Smolna 32
ogłasza niniejszym
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę:

2 ciągników szosowych Lanz-Buldog na pneumatykach w stanie dobrym, 40 — 60 K. M. lub zbliżonego typu,

1 samochodu „Willys" w dobrym stanie.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12-ej dnia 5 sierpnia br. w kancelarii Firmy, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane „Hydrotrest" zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, niezależnie od oferowanej ceny, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodu. 2418-K

Złóż ofiarę na RTPD

NACZELNA DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH w Warszawie

poszukuje wykwalifikowanych specjalistów do biur branżowych w Warszawie:

chemicznego
szkła i porcelany,
włókienniczego,
konfekcyjnego,
spożywczego.

Oferty i życiorysy należy składać w Biurze Ogłoszeń PAP, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11 pod „PDT". 2409-K

DYREKCJA CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
Oddział Główny w Warszawie
ZAANGAŻUJE
NATYCHMIAST: buchalterów - bilansistów, buchalterów obeznanych z kartoteką towarową, oraz maszynistki - fakturzystki z praktyką.

Oferty wraz z życiorysem należy składać osobiście w Wydz. Personalnym, ul. Leszno 128 od godz. 9 — 12-ej. 2387-K

Przedsiębiorstwo Państwowe FILM POLSKI Dział Samochodowy
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie karoserii blaszanej (łącznie ze szkieletem) do samochodu typu „Dodge" ¾ t., wojskowy - amerykański. (60 sztuk).

Oferty w zalakowanych kopertach, zawierające wykaz robót, wykaz materiałów, cenę, rysunek ofertowy, należy składać do dnia 10 sierpnia 1948 r. w biurze Działu Samochodowego P. P. Film Polski, Marszałkowska 56.

Tam również można otrzymać podkładki techniczne.

Otwarcie ofert nastąpi publicznie dnia 12. 8. rb. w lokalu biurowym Działu Samochodowego.

Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo rozbicia zamówienia na poszczególnych oferentów. 2422-K

KOMUNIKAT
o Krajowym Konkursie Mieszanym na plakat dla Narodów Zjedn.

Zarząd Główny Związku Pol. Art. Plastyków na zaproszenie Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych na Polskę oraz na zlecenie Min. Kultury i Sztuki ogłasza Konkurs Mieszany na plakat ilustrujący jedną z tez Wstępu do Karty Narodów Zjednoczonych, ustalający jeden z celów Narodów Zjednoczonych „Dążenie do postępu społecznego i podniesienia stopy życiowej w świecie wolności".

1. Projekt o wymiarach 45.7 cm x 60.9 cm (format prostokąt pionowy). Innej wielkości formaty nie będą uwzględnione.
2. Projekt ma być wykonany nie więcej, niż w 6 kolorach.
3. Przewidziane są trzy równorzędne nagrody po 100.000.— zł.
4. Ostateczny termin dostarczania projektów do Zarządu Głównego Z. P. A. P w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 2, upływa dnia 4 września 1948 r.
5. Zapytania w sprawach ewentualnych niejasności, warunków konkursu kierować należy pod wyżej wym. adresem do dn. 20 sierpnia 1948 r.
6. Szczegółowe warunki konkursu można przejrzeć w Zarządach Okręgowych i Oddziałach Z. P. A. P.
7. W konkursie udział brać mogą członkowie zrzeszeni w Związku Pol. Art Plastyków.

2421-K

Duże Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe
ZATRUDNI OD ZARAZ
wykwalifikowanych księgowych
z długoletnią praktyką na kierownicze stanowisko, oraz
pracowników ze znajomością języków obcych.

Warunki do omówienia.

Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać pod „21640" do „Biura Ogłoszeń i Reklam PAP", Łódź, Piotrkowska 133. 2423-K

URZĄD WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ OŚWIATY ROLNICZEJ W OLSZTYNIE

ogłasza przyjęcia nauczycieli przedmiotów fachowych i ogólnokształcących do Liceów rolniczych i szkół „Przysposobienia Rolniczego"

Uposażenie od VIII do VI grupy, dodatek za wybitną fachowość do 100% ewent. % od sprzedaży produktów z prowadzonego działu, 3.000 zł dodatku za naturalia, dodatek aprowizacyjny, mieszkanie, opał i światło. 2414-K

DO PROPAGANDY I REKLAMY
(ogłoszenia, prospekty, targi, wystawy)
POTRZEBNY FACHOWIEC
ze znajomością biegłą języków obcych.

Oferty: Wydział Personalny „CIECH" — Warszawa, Jasna Nr 10. 2417-K

SPROSTOWANIE

Sprostowanie ogłoszenia przetargowego Głównego Instytutu Mechaniki: „Głos Ludu" z dnia 26. 7. 48 r., „Robotnik" i „Życie Warszawy" z dnia 24. 7. 48 r., powinno być w 15 wierszu:

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia, pok. Nr 5. Warszawa, ul. Duchnicka Nr 3 (Powązki). 2419-K

Sprzedaż wyrobów GUMOWYCH AZBESTOWYCH I TECHNICZNYCH
J. SŁUBICKI i S. JONCZYK
Warszawa, ul. Zgoda 9. 1711-K

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — bizuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 531

ARYTMOMETRY — maszyny liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 539

MAZOWIECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO, TARGOWA 66 wykonują: **ZAMKI DO TOREBEK DAMSKICH**, złocenie, srebrzenie, mosiądzowanie, niklowanie, naprawa i dorabianie części do maszyn. 538

ZGUBY

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Podgórski Henryk. 605

ZGUBIONO w dniu 25.V. 1948 r. w Warszawie, przy ul. Suchej legitymację urzędniczą Nr 321, wystawioną przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego na nazwisko Juraszek Helena unieważnia się. 607

UMAWIAMY SIĘ NA WIECZÓR DO TEATRU M.T.D.

TEATR MAŁY, Marszałkowska 81 gra codziennie o godz. 19 doskonałą sztukę niezawodnego G. B. Shawa p.t. „CANDIDA" z Hanną Bielską w roli tytułowej.

TEATR „MINIATURY", Marszałkowska 60 dziś ostatni raz „MĘŻCZYZNA" — G. Zapolskiej z Aleksandrem Żabczyńskim.
od dn. 1. VIII. codziennie „DOM KOBIET" — Zofii Nałkowskiej w doskonałej obsadzie.

SCENA MUZYCZNO OPEROWA, Marszałkowska 8, od dn. 1. VIII. opera komiczna Mozarta pt. „UPROWADZENIE Z SERAJU".
(tylko w soboty i niedziele)

TEATR „ROZMAITOŚCI", Marszałkowska 8, dziś wesoła komedia Pugeta „SZCZĘŚLIWE DNI".
W sierpniu „Szczęśliwe dni" grane będą tylko w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki.

TEATR COMOEDIA, Szwedzka 2 — tylko w poniedziałki, wtorki i środy — widowisko muzyczne „KRÓL WŁÓCZĘGÓW".
Ze śródmieścia dojazd autobusami „M", „D", „Z" lub tramwajami 23 i 25 a następnie od ul. Zamojskiego — tramwajem Nr 5.

TEATR POWSZECHNY, Zamojskiego 20, codziennie „GŁĘBOKO SIĘGAJĄ KORZENIE" — J. Gow i A. d'Usseau.
Ze śródmieścia dojazd autobusami „M", „D", „Z" lub tramwajami 23 i 25.

W SIERPNIU WARSZAWA ŻEGNA SWOJĄ OPERĘ. OSTATNI MIESIĄC!

Tylko jeszcze 8 przedstawień „UPROWADZENIE Z SERAJU" Opery komicznej Mozarta i 12 przedstawień widowiska muzycznego Frimmla „KRÓL WŁÓCZĘGÓW", gdyż z dniem 31 sierpnia rb. Scena Muzyczno Operowa zostaje zlikwidowana.
2413-K

Nawrocka

Adamczyk

Sinoradzka

Adamczyk, Sinoradzka i Nawrocka

Trójka ta staje dzisiaj do boju

Dziś stadion w Wembley ujrzy nowych przedstawicieli Polski. Będą nimi Adamczyk, Sinoradzka i Nawrocka.

EDWARD ADAMCZYK

Specjalnością Adamczyka jest właściwie dziesięciobój, ale osiąga on rów nież doskonałe wyniki w skoku w dal i w tej to konkurencji rozpocznie dziś swą karierę olimpijską.

Jest on najmłodszym z ekipy olimpijskiej, ale posiada też olbrzymie możliwości. Ze sportem zapoznał się dopiero w 1945 roku. Wkrótce jednak wynikami swymi zwrócił uwagę znawców.

W roku 1946 zdobył już mistrzostwo Polski w 10-cioboju, mimo, że w niektórych konkurencjach, jak np. w skoku o tyczce czy w biegu przez płotki startował po raz pierwszy w życiu.

Adamczyk z dnia na dzień poprawia swoje wyniki i dziś jest już groźny dla wszystkich dziesięcioboistów świata.

MELANIA SINORADZKA

Druga obok Adamczyka nadzieja lekkoatletyki polskiej. Mimo, że karierę sportową rozpoczęła dopiero przed dwoma laty, uzyskała już dwukrotnie mistrzostwo Polski w rzucie oszczepem.

Sinoradzka klasą swą odbiega wprawdzie od czołowych zawodniczek świata, niemniej jednak z wyjazdu na Olimpiadę dużo skorzysta i napewno poprawi swoje wyniki.

JANINA NAWROCKA

Nawrocka została przypadkowo olimpijką. Do Londynu powołano ją dopiero po zdobyciu, w bardzo silnej obsadzie, trzeciego miejsca na mistrzostwach szermierczych świata w Hadze.

Szermierkę zaczęła ona uprawiać od 1937 roku, kiedy to za namową swego brata, doskonałego szablisty wstąpiła do „Legii".

Wyniki przychodziły jednak z trudem. Dopiero w roku 1946 i 1947 zdobyła wicemistrzostwo Polski, a na turnieju Bałkańskim uzyskała 4 miejsce, będąc jedyną zawodniczką, która pokonała mistrzynię tego turnieju.

(st)

Laboratorium w granicie

Prawdziwą plagą krajów Azji są częste trzęsienia ziemi. Katastrofy tego rodzaju grożą życiu i całości dobytku niezliczonych milionów ludów azjatyckich. Dlatego też zbadanie mechanizmu trzęsień ziemi ma doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż możnaby na podstawie pewnych obliczeń teoretycznych ustalać miejsce trzęsień ziemi w przyszłości i przygotować ludność na ewentualną katastrofę.

Ambitny zamiar przejrzenia tajemnic wnętrza kuli ziemskiej powzięli uczeni radzieccy. Geofizyczny Instytut Akademii Nauk ZSRR wysłał ekspedycję, która zainstalowała laboratoria w wysokogórskim terenie Pamiru. Szczegóły urządzeń tego jedynego w swoim rodzaju laboratorium są niezwykle interesujące. Zostało ono zainstalowane wewnątrz potężnej granitowej skały i to na głębokości 50 metrów od jej powierzchni. Połączenie to umożliwia zachowanie stałej naturalnej temperatury oraz pozwala chronić sejsmografy przed wpływami aluwialnej warstwy ziemi. Poza tym zbudowano na powierzchni 4 stacje sejsmograficzne, w tym jedną na wysokości 4.000 m nad poziomem morza.

GŁOS SPORTOWY

WAJSÓWNA CZWARTA W RZUCIE DYSKIEM

ZATOPEK ZWYCIĘŻA W BIEGU NA 10.000 m

bijąc koalicję Skandynawów i ustalając nowy rekord olimpijski

JUŻ od rana stadion w Wembley zapełnił się 80-tysięczną publicznością, która przybyła tu, aby zobaczyć zmagania najszybszych zawodników świata w eliminacjach biegów 100 m, 400 m przez płotki i 800 m, oraz podziwiać najbardziej emocjonującą walkę w biegu na 10.000 m między koalicją skandynawską, a fenomenalnym biegaczem czeskim Zatopkiem.

W przedbiegach biegu 100 m triumf odnieśli czarni biegacze, którzy raz jeszcze zadokumentowali, że są najszybszymi zawodnikami świata. Czasy osiągane w przedbiegach nie są specjalnie dobre. Tacy biegacze jak Ewell, La Beach, Treloar i Patton osiągają czasy 10,5 sek., jedynie Murzyn Diuard zdołał osiągnąć czas 10,4 sek.

Jednocześnie z eliminacjami biegu na 100 m odbywa się rzut dyskiem kobiet. W konkurencji tej startuje trzykrotna nasza olimpijka — Jadwiga Wajsówna. Po rzutach eliminacyjnych do finału zakwalifikowało się 20 zawodniczek. Naszej reprezentantce pierwsze rzuty nie wychodzą. Rzuca w granicach 37 m. Nic dziwnego, walka toczy się o wielką stawkę — o medal olimpijski. Włoszka Cordiale rzuca systematycznie w granicach 40 m. Do czwartej serii rzutów Wajsówna jest druga. W piątej serii Francuzce Ostermeyer nareszcie wychodzi rzut. Dysk ląduje w granicach 42 m. Za chwilę druga Francuzka Mazeast przekracza 40 m. Wajsówna z wynikiem 39.30 jest czwarta. Za chwilę na podium wchodzą trzy zawodniczki, pierwsze medalistki olimpijskie.

Na bieżni już zakończono eliminacje biegu 100 m. Odbywa się tu teraz bieg 800 m. Nie ma żadnych niespodzianek. Faworyci zdecydowanie zwyciężają. Francuz Hansene, Duńczyk Sorensen, Szwed Ljungren oraz Murzyni Wint i Whitfield wygrywają przedbiegi.

Kandydat na zwycięzcę w swoim przedbiegu Szwed Chrystensen przewraca się na bieżni i nieszczęśliwie łamie nogę.

Średniodystansowcy opuszczają już bieżnię. Rozpoczynają się półfinały biegu 400 m przez płotki. Startuje 12 zawodników, którzy przedostali się przez sito eliminacji. W pierwszym półfinale zwycięża Szwed Larson, bijąc rekord olimpijski, wynikiem 51,9 sek., a więc lepszym o 0,1 sek. od poprzedniego rekordu. Nadzieja Francji Arifon przychodzi dopiero ostatni. W drugim półfinale zwycięzca Cochran (USA) wyrównuje ustanowiony przed chwilą rekord.

Na skoczni odbywa się finał skoku wzwyż mężczyzn. Startuje 6 zawodników, tylu bowiem tylko przeszło przez eliminacje. Wszyscy przechodzą wysokość 1.90 m i tu dopiero odpada pierwszy Jackes (Kanada). W finale jest tylko dwóch Amerykanów. Jeden odpada na wysokości 1.95 m. Wygrywa Winter (Australia), skokiem 1,98 m, drugie miejsce zajmuje Paulson (Norwegia) 1,95 i trzecie Stanich (USA) 1,95 m. A więc pierwsza porażka Amerykanów, z których Stanich zdobywa brązowy medal.

Publiczność mało interesuje się skokiem wzwyż. Przybyła tu specjalnie, aby obejrzeć sensacyjny pojedynek Zatopka z Heino w biegu na 10.000 m. Na starcie stanęło 27 zawodników. Finowie narzucają ostre tempo, Heino wysuwa się na czoło. Na czwartym okrążeniu Heino prowadzi, za nim Heinstron, Szwed Albertson i Francuz Mimoun. Zatopek biegnie dopiero na 9 pozycji. Biegnie bez stylu, sylwetką swą żywo przypominając naszego olimpijczyka Nojego. Na 8 okrążeniu Zatopek zaczyna atakować, przechodzi na 5 miejsce. Na 14 okrążeniu jest już na 2 miejscu, przed nim tylko Heino. Fin ogląda się za siebie. Zatopek jest coraz bliżej, wreszcie na 15 okrążeniu wychodzi na czoło, by już do końca nie oddać prowadzenia. Stopniowo powiększa się odległość dzieląca go od reszty zawodników. Heino próbuje dojść Czecha. Atakuje kilkakrotnie. Niestety, wszelkie wysiłki są daremne. Zatopkowi już nikt nie zdoła zabrać złotego medalu olimpijskiego. Jeszcze tylko 10 okrążeń do mety. Heino nie wytrzymuje szalonego tempa i wycofuje się z wyścigu. Drugi Fin Heinstron słabnie coraz bardziej i zostaje w tyle. Zatopek zwiększa tempo i zaczyna dublować przeciwników. Walczy już tylko z czasem. Chce za wszelką cenę pobić rekord olimpijski. Do mety już tylko 3 okrążenia. Dopiero 300 m za Zatopkiem biegnie rewelacja olimpiady Francuz Mimoun, na trzeciej pozycji Szwed Albertson, reszta zawodników daleko w tyle. Zatopek dubluje następnych zawodników. Kończy wyścig nic nie zmęczony jeszcze na 30 m przed metą, dublując Fina Heinstroma. Finowie po raz pierwszy w historii Olimpiad ponieśli klęskę na tym dystansie. Czas Zatopka 29,59,6 min. — rekord Kusocińskiego wymazany z tabeli rekordów olimpijskich. Mimo szalonego upału Zatopek ukończył bieg zupełnie świeży.

Zajrzyjmy teraz na pływalnię olimpijską. Odbywają się tu przedbiegi 100 m st. klas. panów. Faworyci zwyciężają. Najlepsze czasy osiągają Jany (Francja) i Ris (USA).

Bardziej emocjonującym jest przebieg 200 m st. klas. kobiet. Padają tu nowe rekordy olimpijskie. Węgierka Szekely ustanawia nowy rekord czasem 3:1,2 min. rekord ten trwa tylko kilka minut, bowiem już w następnym przedbiegu Holenderka Van der Vliet bije nowy rekord, osiągając wynik 2:57,4 min.

Na planszy walczą floreciści. I tu wygrywają faworyci, a więc Francja zwycięża Kanadę 16:0, USA wygrywa z Kanadą 9:0 i pierwsza niespodzianka... Urugwaj dzielnie walczy z reprezentacją Węgier, osiągając remis 8:8.

W turnieju koszykówki drużyna olbrzymów — USA gładko rozprawia się ze Szwajcarią 86:24, drobni Filipińczycy deklasują Urugwaj 102:30, a Czechosłowacy po ciężkiej walce wygrywają z Peru 38:34.

Najmniejszym zainteresowaniem cieszą się walki zapaśników. Odbywają się niemal w pustej sali, na widowni tylko 200 osób.

W przededniu Spartakiady

Karakułow bije rekord ZSRR na 100 m wynikiem 10,4

Na stadionach Związku Radzieckiego panuje teraz okres największego napięcia. W zmaganiach sportowych rodzą się nowe radzieckie rekordy.

Otwarto wszechzwiązkową Spartakiadę związków zawodowych — najbardziej masowe zawody sportowe. Finały jej odbędą się w Moskwie w końcu sierpnia. Obecnie zaś w całym kraju od przeszło miesiąca odbywają się w ramach Spartakiady zawody lekkoatletyczne, pływackie, piłki nożnej, kolarskie, strzeleckie. O rozmachu ich sądzić można z następujących cyfr: na start wstępnych zawodów Spartakiady wyszły setki tysięcy sportowców — robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw i instytucji. Sto tysięcy sportowców brało udział w Spartakiadzie klubu związkowego „Bolszewik", do którego należą pracownicy instytucyj kulturalno - oświatowych. Sportowcy 47 miast radzieckich przybyli na Spartakiadę klubu „Nauka" (członkami jego są studenci, wykładowcy i pracownicy zakładów naukowych). Spartakiady fabryk dają doskonałe wyniki.

Masowe zawody sportowców zgrupowanych w związkach, odbywające się w całym kraju, przyczyniły się do powstania nowych rekordów ZSRR. Ubiegły tydzień dostarczył amatorom sportu wiele emocji. Lekkoatleci ZSRR w ciągu tych dni pięć razy zmieniali tabele wszechzwiązkowych rekordów.

W Moskwie na stadionie „Dynamo" wystąpili sprinterzy — mistrz ZSRR i Europy Mikołaj Karakułow i rekordzista ZSRR Piotr Gołowkin. Razem z nimi do biegu na 100 m stanęła młodzież: Ponomariew, Korojew, Dieriewszczykow i Dworianczikow.

Rekord ZSRR w biegu na sto metrów, osiągnięty w roku 1940, należał do Gołowkina, i wynosił 10,6 sek. W ciągu ośmiu lat wynik ten niejednokrotnie uzyskiwał Gołowkin i Karakułow.

...Sygnał startera. Sprinterzy zerwali się z miejsca i pomknęli do mety. Pierwszy ze startu wyszedł Piotr Gołowkin. Za nim Mikołaj Karakułow. Lecz nie na próżno Karakułow otrzymał przy uzyskaniu mistrzostwa Europy przydomek „huragan". Dogonił Gołowkina na 80-tym metrze. Przez kilka sekund biegli obok siebie, a następnie Karakułow popędził naprzód i pierwszy przerwał taśmę. Wspaniały finisz!!!

Przy owacjach całego stadionu sędzia ogłosił wyniki: Mikołaj Karakułow ustalił nowy rekord w ZSRR: — 10,4 sek. Drugi był Piotr Gołowkin w czasie 10,5 sek. — o jedną dziesiątą sekundy mniej od swego poprzedniego rekordu. Wynik Mikołaja Karakułowa jest obecnie najlepszy w Europie.

—oOo—

AWANTURY Z DUCHAMI

Było to w roku... no, mniejsza o to kiedy, w każdym razie dość dawno. Do naszego domu w Krakowie schodzili się chudzi panowie i zażywne panie, zawiązywali krąg magiczny dookoła niekoniecznie okrągłego stołu i gasili światło. Rozpoczynał się seans, hokus-pokus, wywoływanie duchów. Na honorowym miejscu zasiadała najważniejsza osoba, medium, bez którego cała zabawa na nic.

W bieżącym roku obchodzi spirytyzm stulecie swego istnienia, jak o tym przypomniał „Przekrój". Urodził się w Ameryce (jakżeby inaczej), zainteresował zblazowaną burżuazyjną Europę, m. inn. nasz Zygmunt Krasiński urządzał seansy z medium Dawidem Hume, którego uważał za wcielenie diabła. Do dziś Anglosasi celują w powieściach detektywistycznych i historiach o duchach. Sir Artur Conan Doyle gdy uśmiercił Sherlocka Holmesa wybrał się do „Tajemniczych krain" i już w nich pozostał. Pusty fotel na posiedzeniach spirytystów londyńskich — to właśnie dla tego prezesa, który zawsze jest duchem wśród wiernych, ale robi im brzydki kawał, bo się dotychczas ociąga ze zmaterializowaniem.

Bądźmy sprawiedliwi, nie wszystkie koty szare, obok spirytystów pojawili się mediumiści. Dla mediumistów duchy i czary to lipa — za to ektoplazmy, materializacje. Ochorowicz z Eusapią Palladino (która nieostrożnego prof. zdrowo nabijała w butelkę), Schrenck Notzing, Richet, „Journal for psychical research" i w. inn. takich uczoności, o których możemy lecz nie musimy wiedzieć. I mój ojciec, gospodarz seansów, nie był spirytystą lecz prezesem Tow. Metapsychicznego, które stawiało sobie za cel „naukowe badanie zjawisk paranormalnych (tak się to nazywa). Napisał nawet czterotomową encyklopedię okultyzmu, gdzie starał się rzeczowo objaśnić wszelkie sugestie, halucynacje, telewizje, telepatie i telemele.

...Seans trwał, medium pochrapywało w transie, połyskiwały światełka, powiewał zaświatowy wietrzyk, migotały widma, łasił się astralny piesek, trzęśli się z emocji uczestnicy seansu, którzy prywatnie wierzyli w duchy. Tylko mój ojciec... ale nie uprzedzajmy wypadków.

Wziąłem raz udział w takim seansie, ze słynnym medium warszawskim, Janem Guzikiem. Ciemno było choć oko wykol, rozmowa namaszczona, duchów skąpo. Guzik nie w humorze, seansował byle zbyć. Aż się zdenerwował naleganiami, i oto coś się poruszyło, coś sikło, i wielce podejrzana ciecz zapaskudziła szybę mej szafy bibliotecznej. Miałem ochotę — gdy zabłysło światło — powiedzieć, że tak się w pokoju bawić nie wypada, ale uląkłem się hypnotycznego wejrzenia pana Prospera Szmurło, brodatego warszawskiego prezesa, który wbrew podejrzeniom ojca wierzył gorąco w zaświatowe kontakty Guzika.

Wierzył — aż wierzyć przestał, bo właśnie u nas udało się ojcu zdemaskować Guzika, do czego dopomógł zwyczajny aparat fotograficzny. Guzik wywoływał zjawy przy pomocy nafosforyzowanych palców, które uwalniał prestidigitatorsko z łańcucha rąk uczestników seansu. Na te sposoby dał się w młodości Guzika nabrać durny Mikołaj II, a w starości Guzika podejrzliwy Piłsudski. I oto na starość biedny Guzik stracił źródło zarobku. Przeniósł się też niebawem do wieczności i nie wiem nawet czy kogo straszy.

A spirytyzm przestał być modny, za mało to już była ekscytująca podnieta dla mieszczańskich gustów.

Zachodziła też do nas słynna „psychografologini" Winiarska, zgoła inny typ niż Guzik. Guzik był realistą spirytyzmu, lubiał dobrze zjeść i popić, miał w sobie wiele trzeźwego, wiejskiego gospodarza. Winiarska zgrywała się na romantyczkę i potrosze czarownicę, ubierała się ekscentrycznie, jasnowidziała i gadała od rzeczy tonem Rozy Wenedy lirycznie podgazowanej. Zachowywała się... ba, zachowywała się dość podobnie jak pani Arcati X z komedii Noela Cowarda, granej obecnie w Teatrze Klasycznym w Warszawie.

Co wart ten utwór, wystawiony na sezon upałów i ogórków? O zakład idę, że będzie mieć powodzenie! Bo czy jest człowiek, któryby nie lubił historii o duchach? Każdy je lubi, w mniejszym lub większym stopniu! Przez ekrany polskie przeszedł niedawno film „U progu tajemnicy", arcydzieło parodii grozy metafizycznej i makabry. Sztuka Cowarda nie ustępuje filmowi ani jako groteska ani jako parodia — ale go też nie przewyższa. Jest to krotochwila — bo nie komedia — typowo mieszczańska, jej „problematyka" sprowadza się do dworowania ze „świata nadzmysłowego", z którego łatwo kpić sceptycznemu dżentelmenowi przy mocnym koktajlu. Pokazuje się, że w burżuazyjnej Anglii moda na duchy ożyła. To wcale charakterystyczny przyczynek do panujących w niej obecnie nastrojów.

Jest w „Seansie" zdrowe pomieszanie farsy z groteską i mniej fortunne żeglowanie po przybrzeżnych płyciznach mare tenebrarum (morze chmur), jest element satyry na spirytyzm i element mieszczańskiego strachu przed śmiercią. W całości — dobry, inteligentny i przez majstra scenicznego napisany żart, ale czy dobry, wart owego tynfa o którym mówi przysłowie.

Rzecz pokazuje „wstrząsające" skutki pewnego seansu, na którym za pośrednictwem medium — niejakiej madame Arcati — ujawnia się... Stop, nie zepsuje widzom „Seansu" dreszczyka emocji i niespodzianki banalnym opowiedzeniem treści sztuki. Dość, że dzieją się rzeczy niesamowite i że różne duchy i media dają sobie rendez vous na scenie.

„Seans" wymaga pomysłowej i błyskotliwej reżyserii, a aktorsko stoi dwiema postaciami żywej pani Arcati oraz widmowej Elwiry, która w dziesięć lat po śmierci nawiedza męża. Janusz Warnecki nadał przedstawieniu dobre tempo i zastosował nie przesadnie a dowcipnie tricki, z których największym uznaniem cieszyła się zjawa, krocząca przez powietrze oraz końcowa awantura. Dekoracje Mancewicza nieźle ułatwiły mu zadanie.

Pani Arcati, wyborne — zgódźmy się nawet, że artystyczne — odkrycie Cowarda, wymaga aktorki o niezawodnej sile komicznej, ale raczej przechylonej w stronę intelektualnej groteski niż farsowego skeczu. Madame Arcati to nie oszustka, ale nie jest też ona prawdziwym medium, duchy tęgo z niej pokpiwają. Jest to taka dyletancka ofiara metapsychiki jak w sporcie patałach a w poezji grafoman. Irena Kwiatkowska, słynna „Hermenegilda Kociubińska" i interpretatorka innych grotesek, potraktowała swą rolę farsowo — i słusznie. Nie ustrzegła się pewnej przesady i pewnej monotonii, ale w całości jej rola jest wyborna i bardzo śmieszna. I to pomimo, że więcej w niej żartu mechanicznego niż intelektualnego.

Pachońska była odpowiednio eterycznym i zachwycającym duchem, Grabowska odpowiednio ziemską, zazdrosną o duchy drugą żoną Różyckiego, który ze swobodą i lekkością zagrał męża żywych i martwych żon, nie dających mu spokoju. Dobre epizody stworzyli Łodziński i Wodyńska. Ważnej rólce Edyty nadała Jezierska bardzo odpowiedni ton i wyraz.

/ Jaszcz

Bokserskie mistrzostwa polskich juniorów

W związku z zakończeniem obozu wyszkoleniowego PZB dla juniorów w Kęszycy k/Międzyrzecza rozpoczęto tam trzecie z rzędu powojenne bokserskie mistrzostwa juniorów, w których udział bierze 75 zawodników z całej Polski. Już przedboje i ćwierćfinały wykazały, że zgromadzeni na obozie juniorzy, obok wielkiej ambicji i doskonałej kondycji posiadają również dobre wyszkolenie techniczne. Niektóre z walk stały na bardzo wysokim poziomie.

W ćwierćfinałach doszło do kilku niespodzianek, m. in. faworyt na mistrza wagi muszej Kargier (Łódź) przegrał niespodziewanie z Kołodyńskim (Lublin) oraz w wadze półciężkiej typowany na mistrza Franek (Poznań) przegrał z Gnatem (Pomorze).

Zakład Leczniczo - Kąpielowy
Uzdrowisko Morskie SOPOT
leczenie schorzeń reumatycznych, zaburzeń sercowych — naczyniowych, nerwowych, inhalatorium.
2403-K

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, Smolna 10.

B-56181